Nr. 225. **Kraków. Sobota 24 Maja 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płoina**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczysa ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Expose Paderewskiego.

Kraków, 24 maja.

Anglia i Ameryka sprzeciwiły się posuwaniu się wojsk polskich w Galicyi wschodniej. Domagały się natomiast zawarcia zawieszenia broni z Ukraińcami według linii demarkacyjnej, wyznaczonej przez generała Bothę. Ukraińcy nie zważając na wdrożone rokowania o rozejm, zaatakowali pozycye polskie koło Ustrzyk. W odpowiedzi na to wojska polskie podjęły kontrofenzywę, która w ciągu kilku dni oddała w ręce polskie dwie trzecie Galicyi wschodniej. Już w trakcie tych tak świetnymi sukcesami wieńczonych działań wojennych posłowie Anglii i Stanów Zjednoczonych ponowili protest swoich rządów przeciw dalszemu posuwaniu się wojsk polskich.

Wobec tych faktów Sejm polski był zmuszony zająć stanowisko zgodne z rzeczywistością i z uprawnionemi interesami państwa polskiego. Komisye wojskowa i polityczna w ciągu kilkudniowych żmudnych narad roztrząsały tę trudną sprawę, wypracowując ostatecznie szereg znanych rezolucyj, z których jedne są przyjęte jednomyślnie, inne zaś, dotyczące właśnie sprawy ukraińskiej uchwalone większością głosów, tak, że plenum Sejmu przedłożone zostały równocześnie rezolucye mniejszości.

Dla wyjaśnienie sytuacyi międzynarodowej i określenia stanowiska rządu wobec tych rezolucyj wygłosił onegdaj prezydent ministrów exposé obszerne i wyczerpujące, stawiając kwestyę zaufania. Paderewski nie oświadczył wprawdzie wprost, że zgadza się z przedłożonemi rezolucyami, ale z całego tenoru jego przemówienia, jak również z końcowych wniosków wynika, że pragnie on utrzymać swoją politykę na linii, wytkniętej przez te rezolucye. Zgodnie z niemi zażądał mianowicie Paderewski, aby Sejm uchwalił ustawę o autonomii dla Galicyi wschodniej, tudzież, aby upoważnił rząd do rozpoczęcia rokowań pokojowych z Ukraińcami. W tem żądaniu znajduje prezydent Paderewski najwyższe poparcie ze strony zarówno Sejmu, jak całej opinii publicznej w państwie. Wolno też wobec tego spodziewać się, że oba mocarstwa: Anglia i Stany Zjednoczone, których zasługi około wskrzeszenia Polski i wymierzenia jej dziejowej sprawiedliwości prezydent tak wymownie podniósł, porzucą swoje wątpliwości i przestaną krępować rząd polski w jego wojskowych i politycznych wysiłkach, aby dla państwa polskiego zabezpieczyć terytoryum Wschodniej Galicyi jako historycznie, kulturalnie i gospodarczo z niem od wieków związana. Leży w interesie nie tylko naszym, lecz rychlej, a przez mocarstwa anglo-saskie widocznie tak bardzo upragnionej pacyfikacyi Europy, aby sprawa Galicyi Wschodniej była jak najprędzej załatwiona. Podyktowany w Wersalu traktat pokojowy przyznał nam bowiem ziemie polskie na zachodzie, ale nie jest jeszcze bynajmniej pewnem, czy Polska wróci w posiadanie tych ziem bez walki z Niemcami. Na możliwość walki o te ziemie wskazał Paderewski wyraźnie. Licząc się zaś z tą możliwością, powinny mocarstwa koalicyjne ułatwić nam uporządkowanie najważniejszych przynajmniej spraw naszej granicy wschodniej.

W dalszym ciągu swego przemówienia zapowiedział prezydent Paderewski swój wyjazd do Pragi dla odbycia narady z prezydentem republiki czeskiej Masarykiem. Co prawda wolelibyśmy, aby inicyatywa do tej narady wyszła od Czechów i aby zamiast podróży prezydenta do Pragi, przyjechał ktoś odpowiedni z Pragi do Warszawy. Ale ostatecznie potrzeba przyznać, że skoro tylko istnieje możliwość korzystnego załatwienia sprawy Śląska cieszyńskiego, to ważne zresztą kwestye prestigeu państwowego należy na razie pozostawić na boku. W ustępie, dotyczącym naszych stosunków z Czechami Paderowski nie wspomniał niestety o Śpiżu i Orawie. Milczenie to z pewnością zaniepokoi naszą opinię publiczną, bo jeżeli nie było czysto przypadkowem, co przy zmęczeniu Paderewskiego w ostatnich dniach nie byłoby dziwnem, to w takim razie nie podobna zaprzeczyć, że ma ono pewne i to niekorzystne dla nas znaczenie. Uderza za to milczenie o tych odwiecznie polskich ziemiach tem bardziej, że w pierwszej swojej mowie Paderewski tym właśnie ziemiom poświęcił — jak wszyscy pamiętamy — tak ciepłe ustępy.

Ważności onegdajszego przemówienia prezydenta ministrów nie ocenialibyśmy atoli należycie, gdybyśmy nie starali się równocześnie wczuć się w to, czego Paderewski nie powiedział wprawdzie, bo nie mógł powiedzieć, ale co stanowi tło jego wywodów. Otoż tłem jest niewątpliwie poczucie trudności, z którymi połączone jest ustalenie granic państwa polskiego i zabezpieczenie jego niewątpliwych praw i interesów życiowych. Z okresu łatwiejszych zadań polityka zagraniczna naszego młodego państwa weszła w okres trudności, które towarzyszą każdej realnej robocie, które też nie powinny nikogo ani zniechęcać, ani napawać zwątpieniem. Polityka nie byłaby najtrudniejszą ze sztuk, gdyby nie była ciągłą walką, ciągłem czuwaniem i ciągłą, wytężoną pracą. Paderewski wykonuje ją z wielkiem poświęceniem i zaparciem się siebie. Nie ma z pewnością w Polsce nikogo, ktoby tego nie widział i nie rozumiał. Dlatego też nie wątpimy, że Sejm nietylko nie odmówi prezydentowi żądanego przezeń votum zaufania, lecz poprze jego trudną i odpowiedzialną pracę uchwałami mądremi i pełnemi koniecznego przewidywania.

Przed nową inwazyą Niemców.

Wojna niemiecko-polska.

Poznań, 24 maja (PAT). Komunikat z dnia 23 bm.:

Front północny. Pod Tarkowem, Smogorżewem i Antoniewem ogień artyleryi niemieckiej. Pozatem zwykła strzelanina.

Fornt zachodni. Kamienną ostrzeliwała po północy artylerya niemiecka. Na całym froncie w dalszym ciągu ożywiona działalność wywiadowcza patroli niemieckich. Pod Chobienicami i Grojcem ogień miotaczy min.

Front południowy. Na odcinku rawickim i kępińskim odparto liczne patrole niemieckie. Pozatem spokój. **Na całym obszarze poza frontem bojowym niemieckim odbywa się w ostatnich czasach bardzo znaczny ruch transportowy wojsk niemieckich, które nieprzyjaciel przerzuca na granicę Poznańskiego.** Uchodźcy z okolic polskich, zajętych jeszcze przez Niemców, opowiadają o szykanach i gwałtach, dokonywanych przez gromadzące się wojska na bezbronnej ludności polskiej, doprowadzonej tem postępowaniem do ostateczności. **Nowe koncentrowanie wojsk z zachodnich Niemiec, gromadzenie licznej artyleryi i materyału wojennego przed naszym frontem, wszystko to wskazuje na zaczepne zamiary nieprzyjaciela.**

Szef sztabu generalnego Wroczyński, generał podporucznik.

Zbójecki napad Grenzschutzu.

Warszawa, 24 maja. (PAT). Urzędowo komunikują: Sygnalizowany niedawno fakt zbrojnego napadu jednego z oddziałów »Grenzschutzu« na Wieruszów, miasteczko ziemi Wieluńskiej, położone niedaleko kordonu polsko-niemieckiego, wedle sprawozdania komisyi wojskowej i specyalnego delegata ministerstwa spraw wewnętrznych, który badał wypadki na miejscu, przedstawia się, jak następuje:

Dnia 19 kwietnia b. r. niemieckie władze wojskowe w Podzameczu, odległym o pół kilometra od Wieruszowa, zaczęły się upominać od mieszkańców Wieruszowa o zwrot skradzionych tam jakoby w koszarach artyleryi przez nieznanych sprawców sześć koni, albo wynagrodzenia straty w sumie 40 tysięcy marek. Zarzut ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż po godzinie 7 wieczorem w Podzameczu wolno chodzić jedynie wojskowym niemieckim, wobec czego trudno przypuścić, aby ze stajni wojskowej pod okiem władz można było wyprowadzić niepostrzeżenie sześć koni. **Posądzenie o kradzież mieszkańców Wieruszowa było, zdaniem komisyi, jedynie pretekstem do wymordowania jak największej ilości mieszkańców.** Ostrzeliwanie było zatem z góry uplanowane i nastąpiło w dzień jarmarczny, kiedy w miasteczku znajdowało się kilka tysięcy osób. Około południa zaczęły padać na rynek i targowisko szrapnele niemieckie, między godziną 11—12 w południe rzucono na miasto 12 pocisków armatnich. — Niemcy starali się najwidoczniej o to, aby poranić największą ilość osób. Pierwsze pociski eksplodowały właśnie nad punktami, w których znajdowało się najwięcej osób. Kiedy ogarnięci paniką mieszkańcy rzucili się do ucieczki, Niemcy, którzy dokładnie wiedzieli, co się w mieście dzieje, zaczęli ostrzeliwać te ulice, któremi ludność starała się wydostać ze sfery niebezpiecznej. W chwili, kiedy to się działo, po stronie niemieckiej znajdowali się, jako zakładnicy, dwaj obywatele Wieruszowa: Leon i Piotr Jakubowscy, którzy mieli sposobność obserwowania radości Niemców ze skutecznego ostrzeliwania. **Ofiarą tego mordu, popełnionego z premedytacyą na niewinnej ludności, było 8 ludzi zabitych na miejscu, w tem cztery kobiety i 9-letni chłopiec, a oprócz tego było 15 ciężko rannych, z których dwie osoby zmarły, ponadto 80 osób odniosło lżejsze rany.** Przerażona ludność wysłała kilku obywateli Wieruszowa do władz niemieckich z prośbą o wyjaśnienie tej rzezi niewinnej i o zaprzestanie dalszego ostrzeliwania miasta. Atoli przedstawienie, że mieszkańcy Wieruszowa nie mogą być odpowiedzialni za kradzież koni w Podzameczu, okazało się bezskuteczne. Niemiecki komendant wojskowy oświadczył deputacyi, iż, jeżeli konie nie będą zwrócone, albo suma 40 tysięcy marek zapłacona, to o godzinie 5 po południu rozpocznie się znowu bombardowanie miasta. Ludność Wieruszowa jest ciągle ogarnięta strachem panicznym, tem bardziej, że już po wypadkach z dnia 29 kwietnia, Niemcy nocą otrzeliwali miasto z karabinów, od czego zginęło pięć osób, 14 odniosło ciężkie rany, a 17 lekkie. Poza tem padło od pocisków 6 koni, a 18 koni jest poranionych.

Uchwała Kaszubów.

(WBK). W Starej Kiszewie powzięli Kaszubi następującą uchwałę:

»My, Polacy, zebrani w Starej Kiszewie na wiecu, oświadczamy uroczyście, że nie jesteśmy Niemcami, ani żadnymi Wendami, lub Serbami, tylko Polakami, na starej polskiej ziemi mieszkającymi i chcemy po wieczne czasy Polakami pozostać.

Protestujemy także jak najenergiczniej przeciw wszelkim hakatystycznym krętactwom i zakusom, które z nas chcą zrobić jakichś innych dziwolągów, a nie Polaków i żądamy, aby nas i z naszym polskim Gdańskiem, który nam Stary Fryc i zgraja krzyżacka zrabowali, do naszej matki Polski przyłączono«.

Wybory do rad miast Wielkopolski.

Warszawa, 24 maja (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że wybory powszechne do rad miejskich w miastach Wielkopolski dały następujące wyniki:

Wybór przeprowadzono w 87 miastach. Znany jest wynik z 51 miast, w których **weszło do rad miejskich 445 Polaków, 121 Niemców i 13 żydów.** W Poznaniu radnych Polaków 41, Niemców 18, 1 żyd; w Ostrowiu Polaków 15, Niemiec 1; w Gostyniu Polaków 24; w Krotoszynie Polaków 15, Niemców 1; w Strzelnie Polaków 14, Niemców 6, 1 żyd; w Węgrowcu 14 Polaków, 3 Niemców i 1 żyd; w Pleszewie 14 Polaków, 3 Niemców i 1 żyd. Niemcy i żydzi wstrzymali się od głosowania w następujących miastach: Mieścisko, Nikszład, Gostyń i Sulmierzyce. Zauważyć należy, że wskutek proporcyonalnego systemu głosowania w nielicznych zresztą miastach, w których za czasów niemieckich radnymi byli tylko Polacy, obecnie weszli do rady także i Niemcy odpowiednio do istotnej wagi żywiołu niemieckiego w zaludnieniu miast Wielkopolski.

Z dyskusyi sejmowej.

(DOKOŃCZENIE).

Warszawa, 24 maja. (PAT). Na przedwczorajszem posiedzeniu Sejmu po pośle Grabskim przemawiał poseł Daszyński, który, podziękowawszy prezydentowi ministrów za słowa uznania dla Naczelnika państwa, przemawiał za uznaniem prawa samostanowienia narodów w polskiej polityce i za proklamowaniem praw Słowaczyzny do niepodległości. — Gdy mowca zaczął mówić o polskim imperyaliźmie, na prawicy zerwała się burza protestu. Dalej wskazywał mowca, że między jego rezolucyą a rezolucyą Grabskiego jest tylko mała różnica, mianowicie, że kiedy co do Litwy Sejm wyraźnie oświadczył się, że Polska nie wcieli do swego państwa tych obszarów na mocy jednostronnej uchwały Sejmu, to co do Ukrainy rezolucya, przedstawiona przez p. Grabskiego, od tej zasady odstępuje. Dalej wywodził mowca, że koniecznością naszej polityki jest organizowanie wszelkich ruchów separatystycznych przeciw Rosyi.

Poseł Głąbiński polemizował z posłem Daszyńskim, przedstawiając, że stronnictwo jego dąży również do pokoju, ale nie za każdą cenę, dopóki nie osiągniemy naszych praw, wojna toczyć się będzie dalej. Dalej odpierał mowca zarzut imperyalizmu, zaznaczając, że oskarżenie tego rodzaju odbije się szerokiem echem za granicą. Wreszcie precyzował mowca stanowisko swego Klubu odnośnie do Cieszyna, Orawy i Spiszu, domagając się tam plebiscytu. Co do ziem byłego Księstwa Litewskiego, stronnictwo mowcy nie odmawia ludziom, zamieszkującym te ziemie, nie wyłączając ludności polskiej, prawa samostanowienia. Stronnictwo mowcy nie występowało przeciw zasadzie odezwy Naczelnika państwa, lecz nie zgadza się na sposób przeprowadzenia tej zasady. W sprawie Galicyi wschodniej mowca stoi na stanowisku rezolucyi większości, oświadczając, że Polska winna mieć wspólne granice z Rumunią, przez nią zaś wolną drogę do morza Czarnego.

Na tem dyskusyę odroczono do dnia wczorajszego.

Prasa warszawska o expose Paderewskiego.

Warszawa, 24 maja (PAT). Prasa tutejsza omawia w obszernych wywodach wczorajszą mowę premiera.

»Kuryer Poranny« pisze między innemi: Izba sejmowa z zapartym oddechem słuchała tego, co mówił Paderewski. Nikt tak nie umie, jak on, mówić do tej Izby. Wczoraj miał premier obowiązek powiedzieć i musiał powiedzieć wiele rzeczy, które dla prawej strony Izby mogły się wydawać zaprzeczeniem całego jej programu wszystkich wygórowanych dążeń i myśli. **Miał on za cel stanąć po stronie tych idei odrodzonej Polski, których tłómaczem stał się wódz naczelny narodu w pamiętnej odezwie wileńskiej,** miał złożyć wyrazy hołdu i wdzięczności Naczelnikowi państwa za to, że idzie na wschód z szablą w jednej, a hasłem wyzwolenia i uznania praw ludu w ręce drugiej. Wszystko to uczynił Paderewski z odwagą, prostotą, a nadewszystko z wielką delikatnością ujęcia.

»Kuryer Polski« pisze: W przemówieniu swojem Paderewski zajął stanowisko godne polityka, jak i wypróbowanego patryoty. Mówiąc o stosunku swoim do polityki Naczelnika państwa, **Paderewski zdeklarował wyraźnie i dobitnie swoją solidarność z zasadami wyrażonemi w odezwie wileńskiej.** To był jeden z najszczęśliwszych i najcenniejszych momentów przemówienia Paderewskiego.

Szczęśliwy w swojej pracy politycznej, entuzyasta i artysta oraz nieustępliwy, twardy i niezłomny budowniczy polskiej siły podali sobie ręce ponad granice partyjnych uprzedzeń i sprzeczności.

„Przyjacielskie" rady „Times'a" dla Polski.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) Korespondent »Timesa« pisze z Paryża:

Ustąpienie Paderewskiego miałoby nader niekorzystne następstwa dla Polski. **Politycy polscy w Warszawie popełniają jeden błąd ważny, popierając tendencye wojenne i dążenia do wspólnej granicy z Rumunią,** zamiast starać się w pierwszym rzędzie o gospodarczą odbudowę państwa. Jeśli koalicya w czemś jest jednej myśli, to przedewszystkiem w tem, że w Europie zakończyć należy stanowczo kroki wojenne, a kwestye sporu załatwić bez broni. — Polska powinna pamiętać o tem, że zależną jest od koalicyi w sprawach ważniejszych, niż w sprawie granic wschodnich, tudzież, że okazywanie zupełnego zrozumienia dla życzeń koalicyi jest konieczne, o ile Polska na poparcie koalicyi liczy.

Wojska nasze przeszły Dniestr i Stryj.

Warszawa, 24 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 maja.

Front galicyjski. **W kierunku na wschód i północny wschód od Stryja wojska nasze posuwają się naprzód.** Wszędzie, gdzie tylko straże tylne nieprzyjacielskie stawiły opór, został on po krótkich walkach przełamany. **Wojska nasze w tym kierunku osiągnęły linię Bereźnica, Żydaczów, Brzozdowice, Suchodół, Tołszczów, przyczem sforsowano przejście przez Dniestr i Stryj. Na południowy wschód od Kamionki Strumiłowej zajęliśmy Grabowę, Toporów, Trójcę.**

Front wołyński. Na całym froncie bez zmiany. Podczas ostatnich walk wzięto do niewoli 460 oficerów, w tem 2 generałów i 16 oficerów sztabowych.

Fornt litewsko-białoruski. Poza naszymi wypadami na posterunki bolszewickie podczas których wzięto jeńców i kulomioty na froncie bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Oznaki otrzeźwienia wśród Czechów.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Paryża:

Delegat czeski Nemec oświadczył współpracownikowi »Humanité«, że **Czesi nie mają już nic przeciw temu, by Cieszyn przypadł Polsce.** Socyaliści czescy dążą do utworzenia federacyi państw, wchodzących dawniej w skład monarchii austro-węgierskiej.

Polska w kulturze powszechnej.

(Dokończenie).

Nie brak natomiast próby ustalenia naszej przeszłości i teraźniejszości gospodarczej, jako podłoża naszego rozwoju współczesnego, rujnowanego rozmyślnie przez państwa zaborcze. Retrospektywny przegląd Konecznego (rzut oka na polskie dzieje gospodarcze) jest rezultatem raczej obowiązku redaktorskiego, niż istotnej kompetencyi, gdyż mimo 9-miesięcznych kombinacyj i poszukiwań nie udało się znaleźć w całej Polsce odpowiednio ukwalifikowanego współpracownika. Zdaje się, że kombinacye były energiczniejsze, niż poszukiwania.. Koneczny nie określił sobie ściśle tematu, stąd pochodny objaw życia gospodarczego, wymiana handlowa, wzięła górę nad właściwem gospodarstwem, t. j. produkcyę. Autor, ożywiony szczerym zapałem, popada nieraz w przesadę, jak n. p. wówczas, gdy twierdzi, że byliśmy jedynym obok Anglii narodem w Europie, który znał towarzystwa akcyjne. Zapomniał widocznie, że forma ta znana już była we Włoszech u schyłku średniowiecza, że rozkrzewiła się później po całej Europie środkowo-zach., a na początku XVIII w. doprowadziła do orgi spekulacyjnych »baniek mydlanych« w Anglii i katastrofy Lawa we Francyi. Bez porównania lepiej wypadło studyum Lulka o politycznych warunkach pracy gospodarczej w Królestwie Kongresowem. Choć oparte przeważnie na dziele Cleinowa, przynosi wiele oryginalnych spostrzeżeń (n. p. o żydach i kolejach strategicznych), świadczących, iż autor gruntowniej opanował przedmiot, niż Bujak, opisujący analogiczne stosunki w zaborze pruskim, gdzie pominął zupełnie Górny Śląsk. Natomiast w opracowaniu stosunków galicyjskich dał Bujak imponującą kwintesencyę niepowszedniego znawstwa tych spraw, a ustęp, poświęcony gospodarczemu zacofaniu Galicyi z powodu sojuszu dynastyi ze szlachtą, należy do najświetniejszych rzeczy, jakie w ogóle w tym kierunku u nas napisano. W dziale stosunków gospodarczych uderza przykro pominięcie Ukrainy, Litwy i obu Śląsków. Tym ostatnim nawet pod względem górniczym nie poświęcono najmniejszej uwagi, jak w ogóle dział ten wyszedł ogromnie anemicznie z rozpraw Hofmana (przemysł górniczo-hutniczy w Królestwie Polskiem) i Kamińskiego (płody kopalne Galicyi).

Gmach ogólnych rozważań na temat gospodarczych, politycznych i kulturalnych hamulców naszego życia i rozwoju wieńczy rozprawa Konecznego o warunkach pracy kulturalnej w Polsce rozbiorowej. Część ogólna razi hypertrofią pseudoestetycznego frazesu i manierą czysto literackiej, wrażeniowej intuicyi, która z jednakim tupetem stwierdza pozytywną treść rzeczy nieznanych (nasza przehistorya), jak zaprzecza istnieniu pierwszego lepszego faktu. Natomiast w części szczegółowej, omawiającej dewastacyę moralną i oświatową epoki rozbiorów, występują zalety talentu Konecznego w najpochlebniejszem świetle. Przekonywa i porywa. — Chciałoby się żywcem cytować całe ustępy. — Żałować wypada, że nie pomyślano o tem, by ta część szkicu, dymiący serdecznym oparem epizod naszej martyrologii i siły narodowej, dostał się na stół obrad kongresu paryskiego. — Byłby najwymowniej poparł zabiegi naszych statystów i dowodzenia statystyków.

Osobny dział obejmuje rozważanie wpływów, które szły od nas po świecie. Najmniej zadawalają i przekonywują szkice Konecznego (wpływy polskie w zachodniej Słowiańszczyźnie (nieliterackie) i wpływ literatury polskiej w Słowiańszczyźnie). Toż Grzegorzewski pod skromnym tytułem działalność Polaków na Bałkanie i dalekim wschodzie daje bez porównania więcej, uwzględniając i to, co dawaliśmy, i to, co braliśmy. Oczywiście najgłębiej o naszych wpływach na Litwę i Słowiańszczyznę wschodnią, rozprawia Brückner, stwierdzając, że polszczenie równoznaczne tam było z krzewieniem kultury zachodniej, co stanowi wobec niej naszą niezaprzeczoną zasługę, równą naszej akcyi w jej obronie. Do tego działu da się też zaliczyć rozprawa Jachimeckiego (muzyka), podnosząca czterowiekowy wpływ etnicznej muzyki polskiej (polonez i mazurek), na dowód, jak pierwiastek ducha i kultury naszej wplatał się do europejskiej sztuki muzycznej, jako siła kształtująca, aż »polskie serce Chopina stało się muzycznem sercem całej cywilizowanej ludzkości«.

Na tom drugi, z którego niejedną rozprawę omówiliśmy już powyżej, składa się liczny poczet szkiców, poświęconych przeglądowi naszego dorobku naukowego, będącego zarazem dobitnym dowodem naszej współrzędności kulturalnej z Europą zachodnią w każdej dziedzinie umiejętnej pracy. Szereg głośnych już, lub poczatkujących dopiero, specyalistów podejmuje nie zawsze wdzięczny trud tego dowodu. Na nić przewodnią tego celu nanizane są rozprawy różnej miary. Jedne są dla książki, przeznaczonej dla najszerszych warstw, za trudno, za specyalnie pisane (szczególniej Galecki, chemia). Drugie znów opętała mania autopanegiryzmu narodowego (Romer-Pawłowski, geografia i podróżnictwo) przy równoczesnej, wręcz nieznȯśnej, gadatliwości, jak rzecz o gospodarczym i naukowym udziale Polski w powszechnej hodowli zwierząt domowych Malsburga, który zbyt jednostronnie rozmiłowany w koniu rycerskim, nie uwydatnia należycie innych praktycznych zagadnień i zdobyczy naszej hodowli, a harcuje po kawaleryjsku nawet po historyozofii i jednym, znów kawaleryjskim, zamachem stawia poczciwą panią Stasimiewiczową obok uczonych tej miary, co Adamowicz i Kiecki. Inne wreszcie rozprawy, a tych jest większość, są pierwszorzędnej wartości, zalecając się przejrzystością układu, wysoką miarą naukową i przystępnością przedstawienia. Wysuwa się tu na czoło rozprawa Siedleckiego, »udział Polaków w pracach z dziedziny zoologi w najnowszych czasach«. Autor udawadnia bez panegirycznej przesady, że nie było jednego z wielkich problemów zoologicznych do którychby polska nauka nie dorzuciła swej myśli, a są działy, które ona pierwsza otwarła. Odrębność naszego ducha polega na miłości faktu i uciesze ze znalezienia nieznanego zjawiska. Godnie obok Siedleckiego staje Godlewski (najnowsze odkrycia polskiej wiedzy rolniczej), Miczyński (hodowla roślin w Polsce porozbiorowej) i Rostafiński we wstępnej części pierwszej swej rozprawy. Udowadnia, że Miklaszewski, jedyny nasz gleboznawca, a jeden z niewielu w Europie, znalazł tylko skromną wzmiankę w pięknym szkicu Szajnochy, że nikt z rolników nim się nie zainteresował. Bardzo cenna i niezwykle pouczająca rozprawa Birkenmajera o udziale Polski w uprawianiu i rozwoju nauk ścisłych zyskałaby ogromnie wiele, gdyby umiała się zdobyć na potoczystość opowieści Romera.

Nie podobna przejść wszystkich rozpraw z osobna, choć są bardzo pożyteczne i bez wyjątku niemal wysoko postawione. Powtarza się w nich tragiczny w swej prawdzie refren, że klęska zaborów, niemoc spętanego niewolą narodu, katastrofy polityczne tamowały stale i fatalnie organiczny rozwój naszej wiedzy, zrywały jej wątek, łamały linię normalnego postępu, zmuszały do nawiązywania i nadrabiania, lecz ostatecznie nie zdołały zahamować, ani tem bardziej zniszczyć, mocy twórczej naszego ducha.

Książka o kulturze polskiej, choć wytknęliśmy jej otwarcie i bez oszczędzania, zauważo-

Austrya i federacya naddunajska

Stosunek państw ententy do Austryi niemieckiej, a przedewszystkiem zamiary, jakie kongres żywi względem tego ostatniego strzępa dawnej potęgi domowej Habsburgów, są po dziś dzień przesłonione tajemnicą, której nie uchyliła dotąd publikacya traktatu, przedłożyć się mającego delegacyi austryackiej w St. Germain. Na sprawy te rzuca charakterystyczne światło enuncyacya półurzędowego »Temps«, wyrażona na miejscu naczelnem, a starająca się dać odpowiedź na pytanie, jaki cel powinien przyświecać politykom ententy w stosunku do Austryi.

Odpowiedź ta brzmi: Przyłączenie Austryi do Niemiec byłoby nieszczęściem dla wszystkich, a dla nowej Austryi przedewszystkiem. Tę tezę udowadnia organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych następującem rozumowaniem, niepozbawionem aktualności także z naszego punktu widzenia.

Wcielenie Austryi do Niemiec byłoby nieszczęściem dla Włoch, gdyż potęga Rzeszy niemieckiej zawisłaby całą swą grozą nad włoską granicą alpejską. Byłoby nieszczęściem dla wszystkich państw zachodnich, gdyż Niemcy sądziliby, że odziedziczyli spadek habsburski nad Adryatykiem. Trzebaby staczać z nimi ustawiczną walkę o ich prekusye do ekonomicznej, polityczneji wojskowej ekspanzyi nad Morzem Śródziemnem. Byłoby nieszczęściem dla Czech, ujętych w kleszcze Drezna i sprusaczonego Wiednia; dla Jugosłowian, którzy o miedzę, tuż pod Lublaną uzyskaliby niebezpiecznego sąsiada; dla Rumunów, zagrożonych perspektywą połączenia się militaryzmu pruskiego z sąsiednimi Madziarami. Byłoby wreszcie nieszczęściem dla samej Austryi, gdyż Niemcy nie potrafią wyżywić dwóch stolic, a Wiedeń prędzej czy później uległby w konkurencyjnej walce z Berlinem.

Gdyby Austryę wcielono do Niemiec, byłoby to dla Francyi najdotkliwszym ciosem. Sąsiadowałaby z powiększonemi Niemcami, które górowałyby potęgą nad okolicznemi, drobnemi państwami. Pokój byłby stale zagrożony. Każdy sukces niemiecki mógłby zachwiać równowagą Europy. Wymagałoby to nieustannej czujności, ciągłego pogotowia wojskowego. Do takiej możliwości niepodobna dopuścić. Trzeba przyszłość urządzić inaczej, mając na uwadze najkorzystniejsze dla Austryi i dla wszystkich ułożenie stosunków.

Austrya niemiecka będzie państwem niewielkiem, o 6 milionach ludności, z czego jedna trzecia, to jest dwa miliony mieszka w Wiedniu. Ten olbrzymi kompleks miejski, otoczony będzie krajem wieśniaczym, ubogim, przetkanym szczupłą ilością drobnych miasteczek. Prowincya nie potrafi stolicy zaopatrzyć w żywność, ani też nie wytworzy targów, mogących w całości pochłonąć jej produkcyę przemysłową. Ta nowa Austrya wyglądać będzie jak malutka wyspa, posiadająca ogromny port. Port ten tylko wówczas będzie miał przed sobą widoki bytu i rozwoju, jeśli stanie się węzłowym punktem w handlu międzynarodowym. Taką właśnie przyszłość powinien Austryi poręczyć traktat pokojowy, a uleczy ją z pewnością z wszelkich zachcianek złączenia się z Niemcami, jeśli równocześnie zapewni się Austryi bezzwłocznie pomoc żywnościową i niebawem wydatne subsydya finansowe, które ulżą brzemieniu cisnących ten kraj najfatalniejszych stosunków gospodarczych.

Jeśli wyłuszczone przez »Temps« poglądy zestawić z napływającemi skądinąd wiadomościami, to okaże się, iż informacye głoszące możliwość odżycia jakiejś federacyi celnej naddunajskiej, odpowiadają prawdzie. Albowiem tylko w łonie takiej federacyi będzie mógł Wiedeń odegrać przeznaczoną mu rolę ogniska handlowego o znaczeniu międzynarodowem. — Położony nad Dunajem, ustawiony w centralnem ognisku rozmyślnie dla jego potrzeb konstruowanej sieci kolejowej, wyposażony w ogromny aparat techniki handlowej i przemysłowej, ma Wiedeń wszelkie warunki, aby w dalszym ciągu był wielkiem emporyum handlowem na obszarze gospodarczym, wyznaczonym mniej więcej przez dawny zasiąg monarchii habsburskiej. Zmieniłyby się tylko stosunki polityczne.

Gdy w roku 1866 cofnął się Bismarck przed rozbiorem cesarstwa austryackiego, kierował nim wzgląd na interes niemiecki. Dla niego zaś było rzeczą korzystniejszą utrzymać szereg narodów słowiańskich pod kierunkiem Niemców austryackich i w ten sposób mieć w odwodzie wszystkie ich siły, sięgające po próg półwyspu bałkańskiego i nad Adryatyk, niż pozbawiając się tej korzyści, zadowolić się wcieleniem niemieckich krajów austryackich do Rzeszy.

Plan bismarckowski — w odwrotnym sensie — odżywa w koncepcyi francuskiej. Przywrócić do życia twór naddunajski, lecz odjąć mu cechy niemieckie, a poddać go pod wpływy słowiańskie, oznacza dla Francyi stworzenie poważnej ekonomicznie, politycznie i militarnie przeciwwagi niemieckiej od strony południowo-wschodniej Niemiec. Na gruzach Austryi powstanie antypruska federacya naddunajska, widmo bałkanizacyi spadku habsburskiego pierzchnie bez śladu pod batutą czeską, dzierżoną przez francuskiego dyrygenta.

Veto przeciw tej kombinacyi pochodzi prawdopodobnie tylko z jednej strony: z włoskiej mianowicie. I dlatego właśnie »Temps« na czole państw, którym uprzytomnić należy niebezpieczeństwo wcielenia Austryi do Rzeszy niemieckiej, stawia Włochy. Bronią się one usilnie przeciw federacyi naddunajskiej, która oznacza odżycie dawnej Austryi w zmienionej wprawdzie postaci politycznej, lecz w niezmienionym kształcie geopolitycznym, który warunkuje analogiczne z przeszłością tendencye rozwojowe, a więc parcie na Bałkan i ku Morzu Adryatyckiemu. Blok naddunajsko-alpejski wychylał się ku Włochom w całej swej grozie już w pierwszych miesiącach wielkiej wojny po pierwszych sukcesach armii serbskiej. — W prasie włoskiej rozważano naówczas uważnie i namiętnie, płynące stąd konsekwencye, wskazując na polityczną doniosłość geograficznych warunków istnienia monarchii habsburskiej. Że i obecnie obawy te nie straciły na wartości łatwo zrozumieć tem bardziej, że obok konkurencyjnego bloku naddunajskiego wyrasta wielkoserbskie państwo nadadryatyckie, które nie omieszka swej polityki, z natury anty-włoskiej, połączyć z taką samą polityką bloku naddunajskiego.

Dania i Szlezwik.

Ciekawem i zgoła nieoczekiwanem echem odbił się traktat pokojowy z Niemcami w Danii. Traktat bowiem odnosi się do narodowych rewindykacyj duńskich ze szczodrobliwością, przeciw której zastrzega się co sił nie kto inny, jak właśnie sam — obdarowany. Jak wiadomo, Niemcy wydarły swojego czasu, przed pół z górą wieku, Danii księstwa Szlezwik i Holsztyn. W Szlezwiku, sąsiadującym bezpośrednio z Danią, zachowało się jeszcze około dwu stu tysięcy Duńczyków, którzy zamieszkują pasem coraz to bardziej zwartej osiadłości te obszary szlezwickie, które najwięcej zbliżają się do granicy duńskiej. Pierwotnie była mowa o tem, że Szlezwik północny otrzyma sposobność wypowiedzenia się drogą plebiscytu co do swego ewentualnego związku z krajem macierzystym. Aliści kongres ten pierwotny zamiar rozszerzył na dalsze bardziej ku południowi posunięte, okręgi Szlezwiku, gęsto już przez ludność niemiecką obsiadłe. I przeciw temu właśnie zastrzega się rząd duński.

Prasa oficyalna duńska jednogłośnie potępia tę hojność kongresową, wykazując, jak wielkie tkwi w tem niebezpieczeństwo, jeśli znaczniejszą ilość Niemców wcieli się, nawet za ich zgodą, w obręb państwa duńskiego. Prędzej czy później bowiem obudzi się irredenta niemiecka, która prąć będzie ku połączeniu z dawną ojczyzną, jeśli znów w niej zapanuje porządek.

Rząd zwołał wydział polityczny parlamentu, żądając wystosowania protestu przeciwko tym warunkom traktatu, które ustanawiają plebiscyt bez wiedzy i poprzedniej zgody rządu duńskiego. Ponieważ wszakże konserwatyści i lewica odmówiły ministerstwu poparcia, przeto zdecydowano się na zwołanie pełnego Sejmu na tajne posiedzenie. Wynik tego posiedzenia jest o tyle wątpliwy, że rząd, opierający się na socyalistach, liczy wszystkiego dwa głosy większości w Izbie posłów, a w Senacie jest w mniejszości. Jego taktyka wymierzona przeciw nowym korzyściom plebiscytu i traktująca je z taką doktrynerską bezinteresownością, pochodzi stąd, że socyaliści duńscy, rządzący obecnie Danią zawarli jakiś tajny układ z socyalistami niemieckimi. Jakieś mgliste ideały proletaryackiej solidarności międzynarodowej wzięły górę nad pozytywnym interesem narodu. Na tę ciekawą i niezwykłą grę polityczną, której ostatni akt niebawem się rozegra, spogląda z uzasadnionem zainteresowaniem opinia polska, którą wyroki kongresowe postawiły wobec zgoła odmiennych, raczej naszej obszary okrawających, kombinacyj.

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

ZAPROWADZENIE SĄDÓW DORAŹNYCH. Wczoraj oplakatowała dyrekcya policyi odezwę do mieszkańców Krakowa o zaprowadzeniu sądów doraźnych, ogłoszonych — o czem już pisaliśmy — przez gen. delegata na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie. Rozporządzenie to weszło w życie w mieście naszem z dniem dzisiejszym. We wspomnianej odezwie zwraca się policya do ludności z ostrzeżeniem i gorącem wezwaniem, by nie dawała posłuchu przewrotowej agitacyi, a zachowała rozwagę i spokój, jakiego wymaga dobro narodu i państwa polskiego.

MINISTERSTWO OŚWIATY DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Ministeryum oświaty zwróciło się do młodzieży akademickiej z następującą odezwą (w skróceniu):

„Po rozpadnięciu się zaborów wróg targnął się na nasze kresy kulturą przesiąknięte. Wtedy młodzież akademicka w samorzutnym porywie chwyciła za broń. Pół roku minęło, a młodzież trwa mężnie w śmiertelnych zmaganiach. Władze akademickie zamknęły uczelnie, z dumą zatwierdzając decyzyę młodzieży, przerywającej dobrowolnie studya dla Ojczyzny. Kraj jednak potrzebuje nowych pracowników z ukończonemi studyami do dalszej budowy państwa. Dlatego utworzono w bież. letniem półroczu w Uniwersytecie krakowskim i lwowskim kursy, dostępne przedewszystkiem dla wojskowych, którzy otrzymają urlop albo przebywając w mieście uniwersyteckiem, uzyskali poświadczenie władz, że poza zajęciami służbowemi wolno im uczęszczać na wykłady. W miarę miejsca, będą dopuszczeni ci, którzy zostali uznani za niezdolnych do służby tudzież słuchaczki, mogące wykazać się poświadczeniami prasy sanitarnej i pomocniczej wojskowej albo też pracy, mającej związek z położeniem wojennem.

Nie cała młodzież akademicka będzie dopuszczona do kursów. Niesłusznem byłoby dać już możność kończenia nauki w spokoju tym, którzy głusi na głos obowiązku, zostali w domu, zwolnić zaś dziś całą młodzież z szeregów — znaczyłoby armię pozbawić najinteligentniejszego czynnika.

Dla tych, którzy służą w wojsku, lecz nie mogą brać udziału w kursach, ministerstwo urządzi w przyszłości kursy, umożliwiające im rychlejsze ukończenie studyów oraz poczyni ulgi w terminie składania egzaminów.

Młodzież akademicka może więc bez obawy o swą przyszłość naukową trwać dalej na najważniejszym dziś posterunku.

SZYKANY GRANICZNE W BOGUMINIE. Od szeregu przejeżdżających osób otrzymujemy zgodne doniesienia, że szykany, urządzane przez Czechów podróżnym polskim, jadącym z Galicyi na zachód do Wiednia lub Pragi, nie wytrzymują porównania z najsroższemi represyami i rewizyami, jakie niegdyś stosowała osławiona graniczna żandarmerya rosyjska. Podróżni, zaopatrzeni w najlegalniejsze dokumenty, traktowani są w sposób brutalny, urągający pojęciom o cywilizacyi. Rewizye osobiste, zwłaszcza u kobiet, są dokonywane w sposób bezwzględny z pominięciem wszelkiej kurtoazyi i przyzwoitości. Skargi do przełożeństwa nie odnoszą skutku, gdyż przełożonym brak również wszelkich cech ogłady towarzyskiej. — Podróżnemu, który raz przeszedł przez takie piekło czeskich udręczeń, odejdzie raz na zawsze ochota do podejmowania podróży do pobratymców. Rząd polski ma obowiązek w drodze dyplomatycznej zaprotestować przeciw tego rodzaju postępowaniu, które nawet w Azyi obudzałoby podziw i oburzenie. Polacy nie mają zamiaru obarczać gościnności Czechów i do nich nie jadą, ale są jeszcze licznymi interesami związani z Wiedniem, do którego obecnie nie mają dostępu z powodu szykan czeskich w Boguminie.

Do szykan takich należy także zarządzenie, że paszporty, na przejazd z Galicyi przez terytoryum czeskie do Wiednia, podpisuje w Krakowie pełnomocnik Czech, dr Mueller, który w tym celu raz na tydzień na jeden dzień zjeżdża do Krakowa. Oczywiście na przyjazd tego pana czekają w Krakowie setki interesentów, dzięki czemu przed jego biurem rozgrywają się brutalne sceny, bo każdy chce wywalczyć sobie dostęp do tego dygnitarza.

Są to stosunki, nie mające chyba nic wspólnego z cywilizacyą.

AGENDY WYDZIAŁU GÓRNICZEGO byłej Komisyi Rządzącej w Krakowie z wyjątkiem techniczno-administracyjnych agend Sekcyi rolnej zostały z dniem 15 maja 1919 r. objęte przez Sekcyę górniczo-hutniczą min. przemysłu i handlu w Warszawie i tworzą: „Małopolski oddział górniczy Sekcyi górniczo-hutniczej ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie“, którego kierownikiem jest radca dworu inż. Jan Zarański.

O DROBNE. Brak banknotów jedno- i dwukoronowych staje się już teraz poprostu klęską dla ludności, zarówno jak kupców. Przedewszystkiem jednak cierpi wskutek niego ludność, albowiem kupcy radzą sobie, bądź wydając kwity firmowe, zamiast reszty, bądź też poprostu proponując klientom kupno za brakującą „resztę“ innych towarów, na co kupujący „nolens volens“ się zgadzają. Ale publiczność ma już dość zarówno tej oryginalnej monety, po zrealizowanie której trzeba się zwracać wyłącznie do danego kupca, jak i niespodziewanego kupowania niepotrzebnych nieraz artykułów za „resztę“. Tej niedoli jednak nie widać kresu. Spekulanci grasują nadal, wywożąc jedno- i dwukoronówki do Czech, a na brak z urzędu nikt nie radzi. Od kilku już tygodni jest mowa o wypuszczeniu przez gminę m. Krakowa odpowiednich bonów, ale kiedy ten projekt będzie zrealizowany — niewiadomo. Nie należy przecież odkładać tej emisyi do czasu, kiedy może ukażą się już „złote polskie“, bo drobne pieniądze potrzebne są zaraz, aby ruch handlowy był normalny.

GŁÓWNA KOMISYA ROZDZIAŁU DRZEWA. Generalny delegat rządu dla Galicyi na zasadzie rozporządzenia wykonawczego ministerstwa robót publicznych, stosownie do ustawy z dnia 28 lutego br. zamianował członkami głównej Komisyi rozdziału drzewa: 1) delegata ministerstwa robót publicznych jako przewodniczącego p. inżyniera Henryka Dudeka; 2) delegata ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych p. profesora Józefa Zacharę; 3) delegata ministerstwa skarbu dr Władysława Pena, dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie. Generalny delegat powołując równocześnie główną Komisyę rozdziału drzewa do życia, zarządził jej co rychlejsze ukonstytuowanie się i rozpoczęcie urzędowania przy delegacie ministerstwa robót publicznych w Krakowie.

S. O. I SPRZEDAŻ TYTONIU. Komenda naczelna Straży obywatelskiej zawiadamia, że Straż obywatelska nie podejmuje się asystowania przy rozsprzedaży tytoniu w trafikach.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po raz 13 grane będzie dzisiaj arcydzieło wielkiej poezyi poemat Z. Krasińskiego „Nieboska komedya“. Jutro (niedziela) (25) po południu po raz 20 „Krąg interesów“ cieszący się niesłabnącem powodzeniem. W roli Polichynela zastąpi chorego jeszcze p. Feldmana p. T. Leszczyc; wieczorem po raz 6 lekka komedya Bol. Gorczyńskiego „Rzeczywistość“, której sukces zapewniony jest na dłuższy czas. W poniedziałek 26 bm. barwne widowisko S. Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna“. We wtorek 27 bm. po raz 13 „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego. We środę 28 bm. premiera „Odyssa w gościnie“.

KONFERENCYA W SPRAWIE TEATRU KRAKOWSKIEGO. Od kilku dni zapowiadana konferencya w sprawie teatru krakowskiego odbyła się wczoraj w szczelnie wypełnionej sali Instytutu muzycznego. Omawiana przedtem na kilku zebraniach dyskusyjnych w ściślejszem gronie literatów, ukazana następnie publiczności w jaskrawem świetle „błyskawic gniewu“, bijącego z artykułów dwóch dzienników miejscowych — sprawa teatru krakowskiego znalazła we wczorajszem zebraniu i formę i forum odpowiedne do „solidnego“ — sine ira et studio — jej traktowania. Forma zebrania publicznego za opłatą wstępu, zapobiegła z jednej strony obecności osób nie pozostających w jakiejkolwiek formie w stosunku bezpośredniego zainteresowania do omawianych kwestyi, a równocześnie zapewniła konferencyi uczestnictwo sfer nietylko artystycznych, teatralnych i literackich, jak i reprezentantów szerokich kół bywalców teatralnych, podpadających pod bierne pojęcie „publiczności“. W ujęciu wyczerpująco opracowanych i wygłoszonych referatach słuchacze uzyskali wszechstronne oświetlenie problemu krakowskiej sceny. Za podkład służył znakomicie opracowany rzeczowy wywód red. Prokescha o teatrze krakowskim przed „umiastowieniem“ i w dobie dzisiejszej. Na tle obrazu przeszłości tem jaskrawiej uwydatniły się cechy upadku sceny krakowskiej, o czem mówili prof. dr Szyjkowski w bardzo dowcipnej i rzeczowej charakterystyce (repertuar) i dr Tadeusz Konczyński (stosunek gminy do teatru). Dr Jan Pietrzycki dał trafną charakterystykę sił aktorskich, któremi rozporządza teatr im. Słowackiego. Red. Skoczylas omawiając zadania teatru Powsz. jako teatru dla ludu, postawił postulat: rozdziału farsy i operetki od dramatu, uwzględnienia w repertuarze melodramatu, oraz sztuk wiążących z życiem współczesnem, wreszcie gry scenicznej, więcej podkreślającej i opartej na kontrastach.

Ogromne zainteresowanie, z jakiem publiczność śledziła wywody referentów i krytyczne jej odniesienie się do niektórych zasadniczych tez, dają żywe świadectwo potrzebie urządzania dalszych takich zebrań i wytoczenia palących zagadnień kulturalno-artystycznych Krakowa przed forum publiczności. (s)

ZATWIERDZENIE DOCENTURY. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło rozp. z 15 maja 1919 r. L. 6602-III/19, uchwałę grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 7 lutego 1919 r., udzielającą dr Janowi Dąbrowskiemu veniam legendi z zakresu historyi średniowiecznej.

MIANOWANIE. „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 16 kwietnia nadzwyczajnego profesora anatomii patologicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dra Stanisława Ciechanowskiego profesorem zwyczajnym tego przedmiotu.

„Z ZA KULIS EKRANU“. W niedzielę, dnia 25 b. m. wygłosi p. Wiktor Biegański, jeden z bardzo nielicznych u nas znawców kinematografii naukowej i praktycznej, niezmiernie zajmujący odczyt pod powyższym tytułem. Odczyt obejmuje bardzo bogaty materyał. Składają się nań następujące części: Powstanie i rozwój kina, kino a teatr, kino a pantomina, kino a młodzież, kino w cyfrach, jak zostać aktorem kinematograficznym, jak pisać scenaryusze obozów kinematograficznych, sztuka i sztuczki kina, wreszcie: kino przyszłości. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Uciecha“. Połowa zysku przeznaczona jest na rzecz „Związku artystów scen polskich“.

KIESZONKOWCY. Wczoraj przytrzymano na tutejszym dworcu Józefa Jachowicza w chwili, gdy wsiadającemu do pociągu pasażerowi wyciągnął portfel z 400 K. — Na tandecie aresztowano Abrah. Finklinga, który J. Wawrzuskowi skradł zegarek z łańcuszkiem.

DOWCIPNI HANDLARZE. Aresztowano wczoraj W. Baruchowskiego i Ludwika Wyarycha, którzy sprzedając zboże, — odmierzali je miarkami o podwójnem dnie.

LICHWA ZABAWKOWA. Paskarstwo wkrada się już obecnie do wszelkich zakamarków handlu, które przez czas pewien były od niego wolne. Żadna możliwość wyzysku nie uchodzi orlego iście wzroku lichwiarzy. Wyzysk szerzy się więc obecnie i w dziedzinie handlu zabawkami, tem pewniejszy bezkarności, że jedni, kupując upominki dla dzieci, nie chcą targować się o to, co ma już dla nich „praetium afectionis“, inni zaś są zdania, skoro kto chce kupować „zbytki“, jak zabawki, to niech płaci każdą cenę, jakiej od niego żądają, bo go widocznie stać na to. Nic fałszywszego nad takie mniemanie. Zabawki nie są przedmiotem zbytku, gdyż najuboższy nawet ojciec czy matka kupują je dla swego dziecka i nawet więcej — im bardziej dziecku zbywa na najniezbędniejszych potrzebach, tem goręcej pragną mu rodzice dać chociaż jakiś surogat dla podtrzymania dziecięcej radości życia w postaci zabawki. Tak więc są one poprostu artykułem pierwszej potrzeby. Tymczasem w tej dziedzinie żadnemi przepisami nie ukrócono samowoli sprzedających. Doszło już do tego, że na wystawach obok najzwyklejszej średniej lalki albo imitacyi zwierzątka widać cenę przewyższającą sto koron. Za najzwyklejszą lichotę, z papieru skleconą zabawczkę płaci się teraz najmniej kilka koron. Czy istnieje podobno przy magistracie jakaś komisya dla badania cen, złożona w połowie z przedstawicieli kupców, nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia?

Z POGOTOWIA. Wczoraj wezwane pogotowie ratunkowe na ul. Trauguta 5, gdzie Ludwika Postawę pchnął jeden z „przyjaciół“ nożem w nogę, zadając mu ciężką ranę. Rannego przewieziono po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

PRZEMYTNICTWO A SAMOPOMOC. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa o rabunek, dokonany na przemytnikach. Oskarżeni byli Mikołaj Głogowski, Wojciech Biel, Jan i Władysław Wesccy z Jeleni w pow. chrzanowskim, ostatni tylko o współwinę w rabunku, popełnioną przez to, że wtajemniczony w plan przemytników, doniósł o nim oskarżonym i spowodował ich do przedsięwzięcia napadu rabunkowego. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że w nocy z 15 na 16 stycznia br. napadli na drodze z Jeleni do Prus na dwóch przemytników, chcących przenieść słoninę do Prus i biciem i groźbami zamordowania zmusili ich do wydania słoniny, a jednego z przemytników także do wydania gotówki w kwocie kilkuset koron. Ponadto Janowi Weseckiemu i Wojciechowi Bielowi akt oskarżenia zarzucał sprzeniewierzenie, popełnione przez to, że pewnemu gospodarzowi z ich wsi, który powierzył im słoninę wartości 2.000 K do przeniesienia do Prus, uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy nie oddali, lecz przetrwonili je na wesołych zabawach.

Z pomiędzy oskarżonych Wojciech Biel do rozprawy się nie jawił z powodu choroby na tyfus, skutkiem czego rozprawa przeciw niemu została wyłączoną. Reszta oskarżonych od winy się nie poczuwała, tłomacząc się, że z powodu masowego wywozu wszelkich artykułów żywności do Prus z nadgranicznych powiatów w szczególności z powiatu chrzanowskiego, ludność tych powiatów, skazana z tego powodu na wielki niedostatek, była mocno wzburzoną, tak, że starosta tamtejszy wydał do ludności wezwanie do samopomocy i odbijania od przemytników, gdziekolwiek spotkają, artykułów przeznaczonych do wywozu. Działając w tym duchu oskarżeni, Głogowski, nawet jako mąż zaufania ze wsi Jeleni, dowiedziawszy się, że dwaj przemytnicy mają przewieźć do Prus z Jeleni przeszło 50 kg słoniny, udali się za nimi w drogę, a dopadłszy ich, zażądali wydania słoniny. Przemytnicy, przerażeni ostrym tonem i postawą oskarżonych, sami porzucali słoninę i uciekli. Przemytników oskarżeni ani nie bili, ani im nie grozili. Z poszkodowanych przemytników żaden na rozprawę nie przybył. Odczytane ich zeznania z toku śledztwa obciążają oskarżonych w całej osnowie aktu oskarżenia. Innych świadków nie było.

Po wywodach obrońców oskarżonych adwokatów dra Heskiego za Głogowskiego, dra Schreibera za Władysława Weseckiego, dra Herza za Jana Weseckiego, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych. Wkońcu zaznaczyć należy, że oskarżeni postawieni byli w swoim czasie przed sądem doraźnym, który uznał się niekompetentnym tylko dlatego, że sądy doraźne we wsi Jeleni nie były ogłoszone zupełnie formalnie.

Z kraju.

TARNÓW, 22 maja. (Gminna Rada gospodarcza. — Komitet ochrony dzieci i młodzieży. — Z powiatowej Rady gospodarczej. — W sprawie szkoły ogrodniczej. — Ciekawe pojmowanie obowiązków obywatelskich). Z początkiem bieżącego tygodnia odbyło się pierwsze posiedzenie gminnej Rady gospodarczej. Przewodniczącym wybrano burm. dra Tertila, zastępcą przewod. p. Flisowskiego, sekretarzem dra Skwarczyńskiego. W posiedzeniu wziął udział starosta Zawistowski. Referat o organizacyi Rady wygłosił wiceburm. dr Muetz. Po długiej dyskusyi zgodzono się wybrać referentem żywnościowym p. A. Kaempfa. W końcu prof. Wojciechowski poruszył nędzę aprowizacyjną, a przedewszystkiem notoryczny brak chleba, którego piekarze od dłuższego czasu nie wypiekają, co powoduje wrzenie wśród biednej ludności, poczem uchwalono wysłać deputacyę do ministerstwa aprowizacyi z żądaniem otwarcia granicy Królestwa Polskiego dla powiatu tarnowskiego oraz z żądaniem spełnienia zasadniczych postulatów aprowizacyjnych naszego miasta. Do deputacyi wybrano pp. dr Tertila, prof. Wojciechowskiego, prof. Ciołkosza, Kurtykę, Flisiwskiego i Owsiańskiego.

Ponieważ wybrany na posiedzeniu p. Kaempf nie przyjął godności referenta żywnościowego, przeto w tej sprawie w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie.

W skład gminnej Rady gospodarczej wchodzą reprezentanci konsumów miejscowych i Rady m. Należą do niej pp. dr Studniarski, zastępca Krupa („Ogniwo“), dr Skwarczyński, zast. dr Zaremba (konsum sądowy), Burhardt, zast. Skwirut („Proletaryat“), Górski, zast. Świątek („Koło“), Holzapfel, zast. Gaschge (kons. obyw.), Braw zast. Hutter („Naprzód“ i kons. rękodziel.), Lis, zast. Kleinhaendler (Izba rękodzielnicza), Owsiański, zastęp. Bryl (kons. kolej.), Flisowski, zast. Ciołkosz, (Rada pracowników), Stopka, zast. Małeta (kons. profes. i nauczycieli lud.), Jarosz, zast. Mycoń, (kons. pocztowy i skarbowy), Margulies (kuchnie ludowe). Zastępców Rady miejskiej podaliśmy już w poprzedniej korespondencyi.

Utworzył się tutaj obszerny komitet dla ochrony dzieci i młodzieży, złożony tak z pań, jak i panów. Pod przewodnictwem radcy Dutkiewicza odbyły się dwa posiedzenia Komitetu, na których, celem przyjścia z pomocą Towarzystwu ochrony dla dzieci i młodzieży postanowiono urządzić „Tydzień dzieci“ w dniach od 8 do 15 czerwca, nadto zbiórkę na ulicach i w kościołach, festyn i wieczorek.

Na ostatniem posiedzeniu tutejszej powiatowej Rady gospodarczej, odbytem pod przewodnictwem starosty Zawistowskiego, obradowano nad brakami aprowizacyjnymi, oraz nad zachowaniem się pewnych elementów chłopskich w powiecie, wobec czego postanowiono wydać uspokajającą odezwę, poczem zarządcą dóbr państwowych w powiecie wybrano p. Wiśniewskiego, lustratora Rady powiatowej.

Tutejsza krajowa szkoła ogrodnicza jest typowym obrazkiem naszej gospodarki aprowizacyjnej. Szkoła istnieje, lecz nie posiada uczniów. Utrzymanie uczniów w internacie, istniejącym przy szkole, zawisło od aprowizacyi; miasto jej nie posiada i dać jej nie może, a prośby Wydziału krajowego pod adresem delegatury pozostają bez odpowiedzi. Dla kilkudziesięciu uczniów szkoły niema aprowizacyi, lecz nasze urzędy wydają setki pozwoleń na wywóz za granicę, a władze patrzą spokojnie, jak się środki aprowizacyjne nagminnie wywozi za granicę państwa... do wrogów.

Jak się spełnia obowiązki obywatelskie, dowodem komisya tytoniowa, wybrana w łonie Rady pracowników o stałych poborach, mająca na celu rozsprzedaż tytoniu między publiczność. Członkowie powyższej komisyi, otrzymawszy legitymacye, ograniczyli swą czynność w przeważnej części do tego, że w każdej trafice zarekwirowali dla siebie należną porcyę tytoniu, nie troszcząc się wcale o czekającą i tłoczącą się w ogonku tytoniowym publiczność. Fakt powyższy piętnujemy.

DELEGAT SZKOLNICTWA WIELKOPOLSKI WE LWOWIE. Delegat ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego na były zabór pruski dr Węckowski przybył do Lwowa w sprawie potrzeb szkolnictwa w dzielnicy poznańskiej.

DR GAŁECKI WE LWOWIE. Delegat generalny rządu dr Gałecki przybył dziś popołudniu do Lwowa. Panu delegatowi towarzyszy w podróży starosta Ostrowski i delegat ministerstwa robót publicznych inżynier Dudek. Minister spraw wewnętrznych przybędzie jutro do Lwowa.

POWOŁANIE LEKARZY DO WOJSKA. Ekspozytura kwatermistrzowstwa we Lwowie ogłasza: Rozporządzeniem ogłoszonem w dzienniku praw Nr. 81 z dnia 12 kwietnia, powołani zostali do czynnej służby w wojsku polskiem wszyscy lekarze ur. w latach 1876—1883 z obowiązkiem zgłoszenia się do dni 14. Wszyscy ci lekarze, którzy dotychczas temu obowiązkowi nie uczynili zadość, mają się niezwłocznie zgłosić w ekspozyturze szefa sanitarnego, plac Bernardyński 6.

O AKCYĘ ZDROWOTNĄ WE LWOWIE. Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ w artykule wstępnym zwraca uwagę na opłakany stan stosunków zdrowotnych we Lwowie i Galicyi wschodniej i domaga się energicznej pomocy rządu zwłaszcza w obecnej porze, kiedy osoby powracające z oswobodzonych miast mogą zawieść tyfus plamisty.

Lwowskie Zrzeszenie lekarskie ogłasza odezwę, w której wskazuje na konieczność bezzwłocznych akcyi celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii. Lekarze lwowscy domagają się natychmiastowego reaktywowania dawnego departamentu sanitarnego namiestnictwa, względnie bezzwłocznego zorganizowania takiej władzy sanitarnej, któraby mogła objąć skutecznie wszystkie agendy dawnego departamentu, oraz natychmiastowego przyznania wydatnych kredytów na walkę z chorobami zakaźnemi w Galicyi wschodniej.

AMERYKAŃSKIE DARY WE LWOWIE. Dary amerykańskie nadeszły już do Lwowa i będą niebawem rozdzielone.

SZYKANOWANIE PRASY LWOWSKIEJ. „Wiek Nowy“ donosi: Oburzające traktowanie prasy lwowskiej, na co żaliliśmy się już tyle razy, a zawsze bez skutku — nie da się niczem wytłumaczyć, jak chyba tem, że ktoś załatwia sobie w ten sposób swoje prywatne, zapewne z dawniejszych czasów datowane porachunki osobiste. Tego bowiem żadnemi sofizmatami nikt nie zdoła usprawiedliwić ani dowieść, że w interesie publicznym lub choćby tylko wojskowym leży tendencyjne i złośliwe pozbawienie prasy lwowskiej wszelkich informacyj poza urzędowemi spóźnionemi komunikatami, kiedy równocześnie wszystkim dziennikom w całej Polsce, ba nawet prowincyonalnym gazetkom jest pod tym względem pozostawiona daleko idąca, zresztą zupełnie zrozumiała swoboda. Stąd dochodzi do takich śmieszności, że dzienniki lwowskie mogą donosić o faktach i zdarzeniach największej wagi dopiero na podstawie relacyi... „Ziemi Przemyskiej“. Czyżby istotnie komuś zależało na tem, by prasę polską we Lwowie, której byt podkopały przejścia wojenne, przez podobne szykany, doprowadzić do zupełnej ruiny i upadku? Czy nie działa się w ten sposób na korzyść naszych wrogów wbrew naszym najżywotniejszym interesom narodowym?

PIERWSZY TRANSPORT TOWARÓW Z FRANCYI W WARSZAWIE. W tych dniach przybył do Warszawy pociąg towarowy wiozący 30 wagonów różnych towarów francuskich dla ludności cywilnej Polski. Przywiezione towary będą sprzedawane za pośrednictwem kooperatyw, hurtownych zrzeszeń i pierwszorzędnych kupców, z zupełnem wykluczeniem udziału niesumiennego pośrednictwa. Pociąg wiezie również jeden wagon przedmiotów dla polskiego Białego Krzyża i pierwszy transport książek francuskich. Na powrotnej drodze pociąg ten zabierze do Francyi produkty polskie, znajdujące się u nas w nadmiarze i zapoczątkuje w ten sposób wymianę towarów między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami Francyą a Polską.

ZNAMIENNY ROZKAZ. Dowództwo główne wydało rozkaz dzienny, w którym wskazuje na uprawianą od pewnego czasu wśród wojsk agitacyę przeciw oficerom byłej armii austryackiej, rosyjskiej i byłego pierwszego korpusu polskiego, wskazuje na szkodliwe następstwa takiej akcyi i zaznacza, że strzedz będzie karności wśród wojsk.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI nad wychodźcami został otwarty — jak nam komunikują — z dniem 15 maja br. w Żywcu. Wszystkie zakłady przemysłowe, fabryczne, rolnicze itp. wogóle pracodawcy winni są zapotrzebowanie pracowników do tamtejszego Urzędu osobiście lub piśmienie zgłaszać z podaniem ilości zapotrzebowanych sił roboczych, jakoteż pracowników inteligentnych biurowych, rodzaju pracy, warunków (wysokości płacy) itp. Natomiast winni są i pracownicy osobiście lub piśmiennie podać nazwisko, imię, wiek, stan rodzinny, wykształcenie, skąd przybywa, adres, zawód, rodzaj poszukiwanej pracy, odkąd bez pracy, praktyka zawodowa, posiadane świadectwa.

Nadmienia się, że państwowy urząd pośrednictwa pracy w Żywcu przeprowadza również rejestracyę zaległych pretensyj wychodźczych, jakoteż pośredniczy w wyszukiwaniu i dostarczaniu pracy, poszukującym jej zupełnie bezpłatnie oraz udziela porad zawodowych dla młodocianych.

W kwestyach zapotrzebowania prac rolnych i leśnych tak względem pracodawców, jakoteż pracowników, również interweniuje państwowy Urząd pośrednictwa pracy. Dokąd w Nowym Targu, Myślenicach i Wadowicach nie będą uruchomione państwowe Urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, działalność państwowego Urzędu w Żywcu rozciąga się i na te powiaty jako sąsiednie. Wszystkie więc instytucye z trzech wymienionych powiatów zechcą tak we własnym jakoteż społecznym interesie, wszystkie swe zapotrzebowania pracowników zgłaszać w państwowym urzędzie w Żywcu.

W interesie ważności zadania i celów społecznych wzywa się pracodawców, by zapotrzebowanie pracowników w rzeczonym Urzędzie co rychlej zgłaszali, pracowników zaś, by z całem zaufaniem do tego Urzędu się odnosili. Nowo zorganizowany państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami uważa za patryotyczne zadanie w granicach możności jak najskuteczniej nieść pomoc potrzebującym pracy i opieki.

ZNOWU GROŹNA MANIFESTACYA BEZROBOTNYCH W ŁODZI. W tych dniach w Łodzi zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie około 2000 przed urzędem pracy przy ul. Piotrkowskiej i zaczął zachowywać się wyzywająco i groźnie. Agitatorzy komunistyczni podburzali tłum przemówieniami z balkonu jak i rozrzucali odezwy o charakterze antypaństwowym i anarchistycznym. Podniecony tłum wstrzymał ruch tramwajowy — wołając „niech będą pozbawieni pracy wszyscy, dopóki my pracy nie otrzymamy“. Zjawił się wówczas oddział policyi państwowej, nawołując do porządku i rozejścia się. Tłum jednak wezwania nie usłuchał i zaczął zaczepiać policyantów. Wówczas dali policyanci salwę w powietrze, chcąc zmusić tłum do rozejścia się. Na nic to jednak się nie zdało. Postawa tłumu stawała się coraz bardziej wyzywająca. Wtedy przybył oddział policyi konnej. Z sąsiedniego domu padły strzały do policyi. Konni policyanci zaczęli płazować i w ten sposób rozpędzili tłum.

---

ne niedomagania, (które z pewnością usuną następne edycye), jest w całości swej przepięknym pomnikiem naszej pracy narodowej, jest bezcenną kopalnią wiedzy o Polsce, jest już dzisiaj, a będzie na przyszłość jeszcze pewniej, brewiarzem rzeczy polskich, bez którego nikt się obyć nie potrafi. Udowadnia wspaniale i bez reszty niespożytą żywotność naszego narodu. »Nasza praca kulturalna — pisze Koneczny — dokonywała się w XIX wieku wśród potrójnego udziału w wojnach trzech państw, w utrudnionych warunkach wzrostu ludności, przy peryodycznym zaniku kwiatu inteligencyi, wśród ciągłego przerywania tradycyi, na tle narzuconego nam politycznego wstecznictwa, pomiędzy biurokracyą a konspiracyą, przy straszliwem marnowaniu zdolności wobec nieustającej wiwisekcyi, wśród niebezpieczeństw pajdokracyi, na tle panowania obcych systematów prawnych, w straszliwej szkole niekarności pod rządem władz pogardzanych... Co za szalony rozpęd kulturalny tkwi w społeczeństwie, które w takich okolicznościach nie zaprzestało pracy około kultury narodowej, a nieraz oznaczyło się na tle kultury powszechnej? Który inny naród byłby zdołał pomnażać swą kulturę wśród takich warunków? Ileby dał kulturze powszechnej naród polski, gdyby posiadał niepodległość?«

Te płodne refleksye, którym redaktor dzieła zbiorowego daje tak piękny i wymowny wyraz, budzą się w każdym, kto książkę tę przetrawi. Już to samo byłoby nienajmniejszą jej zasługą.

Dr Zygmunt Tarliński.

Ze Świata.

SOCYALISTA BURMISTRZEM WIEDNIA. Dnia 22 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miasta Wiednia. Po zaprzysiężeniu członków przystąpiono do wyboru burmistrza. Wybrany został socyalista Jakób Reumann 110 głosami przeciwko 51. Wybór większość powitała burzliwemi oklaskami, w których wzięli udział także czescy posłowie. Na tem samem jednak posiedzeniu przyszło do konfliktu z Czechami. Reprezentant czeski Machar złożył oświadczenie, w którem poczynił zasadnicze zastrzeżenia co do stosunku do państwa austro-niemieckiego, od którego Czesi domagają się uznania i urzeczywistnienia ich żądań narodowych, kulturalnych i politycznych. W czasie przemowy Machara, chrześcijańsko-społeczni demonstracyjnie opuścili salę. Macharowi, gdy koniec przemówienia chciał wygłosić w języku czeskim, nowy burmistrz-socyalista odebrał mu głos.

KOBIETY GROŻĄ STRAJKIEM. W Zurychu odbył się międzynarodowy kongres kobiet, na który przybyły delegatki z Francyi, Anglii, Austryi i Niemiec. Przewodniczyła Jeanne Melin z Paryża. Przedstawicielki z Niemiec witano entuzyastycznie. Przewodnicząca w odpowiedzi na powitanie delegatek z Niemiec między innemi oświadczyła: My, kobiety, nie chciałyśmy nigdy wojny. Będziemy musiały bardzo wiele teraz pracować, by straszne skutki wojny naprawić. Nie chcemy wypowiadać walki mężczyznom, lecz z nimi ręka w rękę tworzyć świat nowy i szczęście trwałe dla naszych dzieci. Na wniosek p. Balch (Ameryka) zgromadzenie, stojąc, złożyło uroczystą przysięgę, że kobiety wszystko uczynią, by wojnę na przyszłość uniemożliwić. Na wniosek delegatek z Austryi, Anglii i Francyi uchwalono dla powstrzymania dalszego rozlewu krwi zorganizować międzynarodowy strajk kobiet i natychmiast go rozpocząć.

KORESPONDENT ANGIELSKI PROPAGANDYSTĄ BOLSZEWICKIM. Według doniesienia dzienników warszawskich, w Wilnie z najzupełniej wiarogodnego źródła otrzymano wiadomość, że znany korespondent „Manchester Guardian", nazwiskiem Ransome, piszący stale korespondencye do wspomnianej gazety i „Daily News", przystał najzupełniej już od dłuższego czasu do obozu bolszewickiego. Ransome opracowuje dla bolszewickiego komisoryatu propagandy w języku angielskim wszystkie broszury i pisma, co nie przeszkadza mu jednocześnie współpracować dla pism angielskich. Jak donoszą wieści, Ransome opłacany jest przez rząd sowietów na wagę złota. Dopiero teraz wydaje się jasnem, że antypolski kurs „Manchester Guardian" ma swoje źródło w inspirowanej przez bolszewików polityce osłabiania na wszelki sposób interesów polskich na konferencyi pokojowej w Paryżu.

O dwulicowej działalności Ransome'a wystosowano oficyalne doniesienie do sfer miarodajnych w Londynie, które zapewne wyciągną należyte konsekwencye z zachowania się niebezpiecznego dziennikarza.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 23 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

W sobotę, 24 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 23 bm.: „Piękna Helena".

W sobotę 24 bm.: „Mazepa". Gościnny występ St. Knake-Zawadzkiego.

W niedzielę, 25 bm. popoł: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Zemsta", gościnny występ St. Knake-Zawadzkiego.

Z Sejmu.

Warszawa, 24 maja. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu zaczęło się o godzinie 4 po południu. Po odczytaniu wniesionych interpelacyj, przystąpiono odrazu do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do dalszej dyskusyi nad »exposé« premiera Paderewskiego.

Poseł Ratai omawia nasze granice zachodnie i oświadcza, że kwestya Gdańska jest dla nas niepomyślnie załatwiona. Również plebiscyt w Warmii i na Mazurach jest niemożliwy do przyjęcia. Co do Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, to możemy mieć nadzieję, że nasze prawa zwyciężą nad pisemnemi zobowiązaniami Francyi i ustnemi zobowiązaniami Anglii wobec Czechów. Mowca omawiał następnie kwestyę naszych granic wschodnich, które należy traktować równolegle z odradzającą się Rosyą. **Zdobycie Wilna należy całkowicie zapisać na dobro Naczelnego wodza, bo w tym wypadku nie miał on żadnego poparcia.** Mowca oświadcza dalej, że **rozwiązanie kwestyi litewskiej jest dwojakie. Pierwsze, to wcielenie ziem polskich** do byłego Księstwa Litewskiego i zaokrąglenie tych ziem przez białoruskich katolików. Takie rozwiązanie jest proste, ale krótkowzroczne, przez to wydalibyśmy Litwę etnograficzną na łup Niemców. **Drugie rozwiązanie, to federacya**, która jest dla nas korzystniejsza. **O zagadnieniu ukraińskiem trudno dziś mówić na zimno wobec okrucieństw, jakich dopuszczają się Ukraińcy w Galicyi wschodniej.** — Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy pod wpływem tego nastroju mieli rozstrzygać nasz stosunek do Ukrainy. Stworzenie niepodległej Ukrainy musimy powitać z sympatyą, co więcej, gotowi nawet jesteśmy do pewnych ofiar w przekonaniu, że się nam one w przyszłości opłacą. **Mowca zastrzega się, że w Galicyi wschodniej musi być polski Lwów i polskie zagłębie naftowe.** Dwa narody, które dzieje od wieków osadziły na jednej ziemi i tak pomięszały, że nie dadzą się one oddzielić, muszą dążyć do jakiejś ugody, trudności dadzą się rozwiązać tylko na podstawie porozumienia, które będzie gwarantowało prawa Polski, pracę i kulturę polską w tym kraju. **Klub mowcy będzie głosował za wszystkiemi rezolucyami, oprócz ostatniej.** (Brawa na lewicy).

Poseł Dąbski oświadcza, że klub jego zupełnie zgodny jest z główną linią polityczną premiera.

Mowca w dłuższem przemówieniu rozpatruje poszczególne punkty przemówienia prezydenta ministrów Paderewskiego. Wyraża głęboką radość z odzyskania Śląska Pruskiego. Wspominając o Śląsku Cieszyńskim sądzi, że Czesi mimo wszystko **będą kiedyś naszymi sprzymierzeńcami** i że będą nas potrzebowali. Trzeba wszystkie spory załatwić z nimi pokojowo, ale potrzeba, aby Śląsk został przyznany bezwzględnie Polsce w granicach określonych w rezolucyi. Galicya wschodnia, to kraj, który nie zrósł organicznie z Polską. Mowca domaga się, aby plebiscyt na Mazurach został odroczony na później, podobnie jak to zrobiono w Zagłębiu Saary i w Szlezwiku. Wreszcie oświadcza mowca, że poważnym argumentem za rezolucyą większości jest **konieczność wspólnej granicy z Rumunią.** Dalej oświadcza mowca, że chociaż wygląda to na paradoks to **przyłączenie Galicyi wschodniej do Polski leży także w interesie ukraińskim.** Ukrainizm wychował się pod skrzydłami Polski, a szanse Ukrainy w Paryżu spadły obecnie zupełnie, od czasu, gdy zwycięski pochód armii generała Kołczaka odurzył bogatych rentierów angielskich i francuskich, którzy tylko czekają kiedy można odbudować wielką Rosyę. Dalej zaznacza mowca, że programem stronnictwa mowcy jest Galicya wschodnia przy państwie polskiem, szeroka i szczera razem z Ukraińcami ułożona autonomia dla Ukraińców. **Co się tyczy Litwy, to Wilno jest tak samo polskie, jak Warszawa i Kraków.** Jest to fakt, którego nie potrzebujemy się wstydzić, a stwierdzenie tego faktu nie jest żadnym imperyalizmem, lecz tylko stwierdzeniem tego, co się na Litwie w ciągu naszych złych i dobrych czasów dokonało. — Mowca jest gorącym zwolennikiem plebiscytu na Litwie. Więcej niż plebiscytu od nas żądać nie można. Więcej bezinteresowności i poświęcenia się od Polski nikt żądać nie może.

W Sejmie po pośle Dąbskim przemawiał pos. Niedziałkowski (PPS), pos. Bliziński, pos. Fichna, pos. Dembiński i pos. Gruenbaum.

Pos. Buzek wniósł do rezolucyi większości **dodatkową rezolucyę**, wzywającą rząd, aby poczynił kroki, celem zabezpieczenia ekonomicznej niezawisłości państwa polskiego, co można osiągnąć przez szybkie zawarcie traktatów handlowych z państwami zagranicznemi.

Przemawiali następnie referenci pos: Grabski, referent większości, pos. Daszyński, referent mniejszości, oraz posłowie Głąbiński i Dąbski.

Przystąpiono do głosowania.

Po odrzuceniu poprawki, wniesionej przez posła Gruenbauma, **przyjęła Izba jednomyślnie rezolucyę komisyi, z wyjątkiem punktu V**, co do którego wniesiony był wniosek dodatkowy większości, wniosek dodatkowy mniejszości, oraz wniosek dodatkowy, wniesiony przez posła Fichnę. **W dalszem głosowaniu przyjęto punkt V, w brzmieniu proponowanem przez większość komisyi. Przyjęto też wniosek dodatkowy posła Buzka.**

Następnie po krótkiem przemówieniu ministra spraw wojskowych uchwalono nagłość **wniosku o przedłużenie czasu służby czterech roczników w okręgu generalnym krakowskim.** Wniosek sam odesłano do komisyi wojskowej.

Marszałek zawiadomił Izbę **o katastrofie w kopalni w Orłowej-Łazach.**

Izba wysłuchała stojąc tego zawiadomienia. Następnie uchwaliła Izba nagłość wniosku, przedłożonego przez ministra przemysłu i handlu **o wyasygnowanie 100.000 koron do dyspozycyi Rady cieszyńskiej na rzecz ofiar katastrofy.** Na wniosek posła Dąbskiego **kwotę tę podwyższono do 200.000 koron.** Przyjęto dalej nagłość wniosku posła Regera o zarządzenie śledztwa co do przyczyn katastrofy oraz nagłość wniosku posła Moraczewskiego **co do powołania do życia pogotowia ratunkowego dla dzieci bezdomnych i wydzielenie dla byłego zaboru austryackiego kredytu do 4 milionów koron na rzecz instrukcyj, opiekujących się dziećmi.** Wniosek odesłano do komisy budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 po poł.

Rada Czterech a nasza kontrofenzywa

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe ogłasza:

Z Paryża donoszą nam telegraficznie, że **rada czterech** po wysłuchaniu delegatów ukraińskich **zwróciła się do misyi koalicyjnej w Warszawie z żądaniem wyjaśnienia w sprawie ofenzywy polskiej.**

Odrzucenie propozycyi litewskiej.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »Teleg.« donosi z Londynu:

Wincenty Czelyński, litewski pełnomocnik w Londynie, oświadczył współpracownikowi »Timesa«, że **Litwa przed niedawnym czasem zaproponowała rządowi warszawskiemu konwencyę wojskową celem wspólnej akcyi przeciw bolszewikom.** Rząd polski propozycyę tę odrzucił. Pokój między Litwą a Polską możliwy jest tylko wówczas, jeśli Polska uzna niezawisłość państwa litewskiego.

Separatyzm litewski.

Warszawa, 24 maja (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi z Kowna:

Dnia 16 maja rozlepiono w Kownie odezwy, **wydane w języku polskim**, podpisane przez Komitet obrony Litwy. W odezwach tych powiedziano jest: Imperyaliści polscy wdzierają się na Litwę i usiłują nałożyć na Litwinów jarzmo obcego panowania i niewoli. Obszarnicy polscy zamierzają zabrać majątki, przeznaczone dla małorolnych i bezrolnych. **Rząd litewski wobec tych zakusów jest w bezwzględnej opozycyi z** rządem polskim, żadnej umowy nie zawarł wbrew pogłoskom i **będzie bronił Litwy i Wilna** wobec zakusów polskich.

O handel Polski z Włochami.

Lwów, 24 maja (PAT). Włoska misya wojskowa, złożona z pułkownika Toniniego, oraz porucznika Gueriniego, która przybyła przed trzema miesiącami do Lwowa, oprócz zadań wojskowych i politycznych, zasłużyła się też staraniami **o nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Włochami.** Misya ta w rzeczywistości ułatwiła nawiązanie stosunków z firmami włoskiemi, od których od dłuższego czasu nabywać można **artykuły sukienne, oliwę i automobile.**

Pogrzeb ofiar katastrofy.

Cieszyn, 24 maja (Telegram wł. Biura prasowego).

Wczoraj odbył się pogrzeb 32 ofiar eksplozyi w kopalni w Łazach. W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział przeszło 50.000 osób. Na pogrzeb przybyli członkowie komisyi koalicyjnej z Cieszyna i międzysojuszniczej komisyi dla kontroli rozdziału węgla z Morawskiej Ostrawy. Wydział górniczy Rady Narodowej uchwalił na rzecz wdów i sierót po zabitych górnikach tymczasowo 30.00 koron. W szpitalu orłowskim zmarło dalszych 10 górników, których pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Rozruchy głodowe w Pradze.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Pragi:

Po wczorajszych rozruchach głodowych przyszło wczoraj do nowych. Trwały one **od wczesnego rana do późnego wieczora w całem mieście.** Właściciele sklepów otworzyć musieli sklepy i sprzedawać towary po niskich cenach. — **Tłum wybrał z pośród siebie mężów zaufania, którzy wspólnie z urzędnikami urzędu dla zwalczania lichwy oznaczali ceny towarów** i tak sprzedawano bluzki damskie, które wczoraj kosztowały od 150—200 kor., za 60—80 kor., a nawet po 20 kor., rękawiczki po 8 kor., kapelusze słomiane po 10—12 kor., kapelusze filcowe po 25 kor., a buciki męskie i damskie również po 25 kor.

W południe chciały tłumy uderzyć na magazyny, legioniści, żołnierze i policyanci zdołali jednak w ostatniej chwili demonstrantów odeprzeć.

Żydzi wobec wyborów w Pradze.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »Slavische Korresp.« donosi z Pragi:

Żydzi czescy ogłosili w prasie oświadczenie, że przy wyborach do rady gminnej **nie zgłoszą żydowskich kandydatur, lecz głosować będą stosownie do swej przynależności partyjnej.**

Wydalenie Niemców i Polaków Czech

Cieszyn, 24 maja (Telegram wł. Biura prasowego).

Ołomuniecka dyrekcya kolei państwowych uwolniła dalszych 36 funkcyonaryuszy kolejowych, poddanych niemieckiej Austryi. Odjeżdżali oni wraz z rodzinami (123 osób) osobnym pociągiem do Wiednia. Jest to już trzeci transport urzędników niemieckich z Czech. Zaznaczyć należy, że wydalili oni już wszystkich urzędników Polaków.

O wspólny front czesko-polski.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »Neue Freie Presse« donosi z Paryża:

Pisma praskie donoszą, że prezydent ministrów Paderewski przyjedzie do Pragi dopiero w sobotę. »Tribuna« pisze: **Podczas pobytu Paderewskiego w Pradze, załatwiony być ma konflikt czesko-polski o Cieszyn.** Spodziewać się należy, że Paderewski i Masaryk, z których każdy cieszy się zupełnem zaufaniem, załatwią ugodowo powyższy spór, tembardziej, **że Czesi i Polacy utworzyć muszą silny, wspólny front przeciw Niemcom.**

Niemcy a traktat.

Paryż, 24 maja (PAT). **Ostateczny ośmiodniowy termin, przyznany Niemcom, upływa dnia 29 maja.** Entente żadnych dalszych przedłużeń Niemcom nie przyzna. W kołach miarodajnych utrzymują, że podpisanie pokoju nastąpi dnia 15 czerwca.

Paryż, 24 maja (PAT). »Petit Journal« donosi: Wręczenie noty pokojowej delegacyi austryackiej nieco się opóźni.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Berlina:

Poseł Haase, niezawisły socyalista, oświadczył przedstawicielom prasy, że **niezawiśli socyaliści nie życzą sobie pod żadnym warunkiem powrotu militaryzmu, nawet celem zapobieżenia niesprawiedliwemu pokojowi.** Nie uważam zresztą pokoju obecnego jako stanowczego, **obali go bowiem proletaryat międzynarodowy.** Obecnie zawarte będzie w rzeczywistości zawieszenie broni. Co do granic wschodnich, niemiecki rząd popełnił błąd nie rozpoczynając czynnej polityki na wschodzie. Polecałem zawsze rokowania z Polakami we wszystkich kwestyach i także w kwestyi Gdańska. Teraz jest już zapóźno.

Armia bolszewicka w odwrocie.

Paryż, 24 maja (PAT). Z Kopenhagi donoszą: Wzdłuż całej linii kolejowej od Narwi aż do Petersburga armia bolszewicka znajduje się w odwrocie. Wojska estońskie zajęły ważny punkt Noszlakowy, oddalony o 60 klm. od Petersburga. **Połączenie z Petersburgiem jest zerwane.** Bolszewicy nie mają już z tem miastem żadnego **kontaktu.** Wojska angielskie, które wylądowały w zatoce Duga, zajęły kilka miejscowości nad biegiem rzeki tej samej nazwy. Wśród członków sowietów panuje wielkie zaniepokojenie. Bolszewicy grożą, że bronić będą Petersburga do ostatniego tchu. Oświadczają oni, że gdyby generał Mannerheim miał przy pomocy Anglików i Estończyków zająć Petersburg, to znajdzie tylko ruiny.

Paryż, 24 maja (PAT). Delegacya estońska potwierdza wiadomości o wszystkich zwycięstwach, odniesionych nad bolszewikami. W walco, stoczonej ostatniego wtorku w Gatczynie, dywizye estońskie zdobyły sześć armat i wiele kartaczownic. **Bolszewicy znajdują się w ogólnym odwrocie.**

Walki z bolszewikami nad Dnieprem

Wiedeń, 24 maja. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Berlina: Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Generał Grigorjew, który niedawno połączył się z Petlurą, obsadził Tripolje koło Kijowa — Lebedaje w pobliżu prawego brzegu Dniepru. W Tripolju uzyskane zostało połączenie między wojskami gen. Grigorjewa i gen. Senni, tak, że wojska czerwone w Ukrainie zachodniej odcięte są od swej podstawy operacyjnej na lewym brzegu Dniepru.

Wojska Kołczaka pod Orenburgiem.

Wiedeń, 24 maja. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: »Według urzędowej depeszy z Omska, armia syberyjska postępuje naprzód wzdłuż linii kolejowej Wołga, Bugulma. Wojska admirała Kołczaka zbliżają się do Orenburga. W okolicy Samary czerwona armia stawia zacięty opór.

Plan zniszczenia Petersburga.

Bolszewickich władców zaczyna na dobre ogarniać niepokój. Pomimo chwilowych tryumfów na Ukrainie zaciska się koło nich coraz wyraźniej żelazny pierścień. Od zachodu napierają na północy armia estońska, a poniżej polska, od wschodu następują wojska admirała Kołczaka. Poważnem jest również niebezpieczeństwo, grożące bolszewikom od północnego wschodu. W Helsingforsie odbywają się energiczne przygotowania pod kierownictwem ententy.

Rosyjski generał Judenicz przeznaczony został na kierownika wojskowych operacyj przeciwko Petersburgowi, cywilnym zarządcą stolicy ma zostać ks. Oboleński. Na wodach bliskich Petersburga krąży flota koalicyjna i ostrzeliwuje obszar, południowy od Peterhofu. Lenin i Trocki wydali odezwę do proletaryatu rosyjskiego, w której, jak podaje »N. Wiener Journal«, szczerze przyznają, że zbliża się godzina krytyczna. Na gwałt odbywa się koncentracya czerwonych gwardyj i umacnianie Petersburga. Wiary jednak w zwycięstwo niema. Dzika zaś nienawiść do »kapitalistycznych« sfer społeczeństwa i zwycięskich armij podsunęła szatański plan zniszczenia Petersburga. — Oto na rozkaz, otrzymany z Moskwy, zarówno trzy główne mosty na Newie, jak też wszystkie ważniejsze budowle, pałace, kościoły, fabryki, arsenały i koszary zostały podminowane, by w razie odwrotu zwyciężonym sprawić widowisko, jakiego nie dał nawet pamiętny pożar w roku 1812 w Moskwie.

Plan koalicyi.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) »Neue Freie Presse« donosi z Londynu:

Churchill oświadczył dziennikarzom, że **koalicya ułożyła plan zupełnego zniszczenia bolszewików. Przy akcyi tej współdziałać będą państwa bałkańskie, Polska i Ukraina.**

Ukraińcy wypierają się Kuźdynowskiego.

Wiedeń, 24 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi:

Jedno z pism krakowskich podało wiadomość, że do Warszawy przyjechał delegat rządu ukraińskiego, Kuździnowskij, z propozycyą pokojową. Otóż stwierdzić należy, że **nazwisko takie na Ukrainie jest nieznane**, tudzież, że rząd ukraiński z żadną propozycyą pokojową do Polski się nie zwracał.

Zmieniony skład delegacyi włoskiej.

Wiedeń, 24 maja. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: »Petit Parisien« pisze: Skład delegacyi włoskiej ma zostać zmieniony. Salandra, Salvaya, Racci i Barzilai nie wrócą do Paryża.

Orlando powrócił do Paryża.

Kraków, 24 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Orlando, włoski prezydent rady ministrów, **powrócił do Paryża we czwartek rano w towarzystwie p. Crespi**, ministra żywnościowego. Na peronie dworca lyońskiego przyjął go p. Sonnino, włoski minister spraw zagranicznych, ambasador włoski w Paryżu oraz liczni członkowie włoskiej misyi wojskowej.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 23 maja 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	102'50	103'50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	102'—	103'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	—'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	104'50	105'50
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	99'—	100'—
4% poż. m. Lwowa	97'—	98'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	104'—	105'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'25	103'25
Tranzakcya		102'75
4% obl. kolej. Banku kraj.	101'50	102'50
Tranzakcya		102'—
4½% listy zast. Banku kraj.	108'—	109'—
Tranzakcya		108'50
4% listy zast. Banku kraj.	104'25	105'25
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	—'—	107'50
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	110'—	111'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	105'50	106'50
Tranzakcya		106'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	102'50	103'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	105'—	106'—
4½% listy zast. Gal. ziem. Banku kred.	105'—	106'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
3% losy austr. Zak. kred. ziem. (II em.)	—'—	—'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei połud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	—'—	633'—
Bank Hipoteczny	605'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	480'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Powszechny Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	380'—	390'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Zeleńscy	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	188'—	192'—
Tranzakcya	190'—	191'—
Marki niemieckie	193'—	196'—
Tranzakcya		195'—
Marki niemieckie drobne	190'—	195'—
Ruble carskie po 100 rb.	228'—	235'—
Ruble carskie po 500 rb.	222'—	226'—
Ruble carskie drobne	220'—	224'—
Ruble dumskie	137'—	141'—
Lei rumuńskie	212'—	216'—
Tranzakcya	214'—	214'50
Dollary	—'—	—'—
Dewiza na Berlin	—'—	—'—
Dewiza na Warszawę	—'—	—'—
Franki francuskie	—'—	—'—
Losy:		
Losy austr. Czerw. Krzyża (nowe)	—'—	—'—

W papierach lokacyjnych tendencya zniżkowa — brak popytu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

2 POKOJE
elegancko umeblowane, łazienka, elektryka, gazowa kuchenka, z utrzymaniem lub bez, od 1 czerwca do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Mieszkanie B. K." 5624 1 2

Froter
Jan Bochenek, wióruje, froteruje i chodzi do gruntownego sprzątania. Ul. Starowiślna 1. 5629

Poszukuję od 1 czerwca b. r.
mieszkania
z 3 pokoi, kuchni, z komfortem. Za wskazanie dam 1000 kg węgla, drzewo i 800 koron. Zgłoszenia pod **Inżynier** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5625 1 3

Leśnik
w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, wszechstronnie doświadczony, poszukuje posady. Zgłoszenia: Leśnik, Krzywcza nad Sanem. 5612 1 2

Pies detektyw
niezwykłej piękności 3½-letni, produkowany z matki Dobermann i ojca oryginalnego syberyjskiego wilka, doskonałej tresury, premiowany na konkursach i wystawach, do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena 800 K. Oglądać można: ul. Retoryka 3, I p., na prawo, od g. 1—4 po poł. 5561

DOM
murowany o 6 obikacyach, z parcelą, w Woli Duchackiej, do sprzedania za cenę 34.000 K. Gotówka potrzebna 24.000 K. Dług 10.000 K. Wiadomość u p. Józefa Sarny, ul. Długa l. 24, Kraków. 5665

Szukam
dzierżawy pensyonatu w Krakowie lub w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **E. L.** 5637

Kamienica
z bramą wjazdową, w Dz. V, na sprzedaż. Wiadomość w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka l. 15, od godz. 4—5½. 5638

Automobil
marki N. S. U., w sile 18 HP, w dobrym stanie, z wszystkiemi przyborami do sprzedania. Wiadomość od g. 1—6, plac Groble 3, III p. na lewo. 5644 1 2

Umeblowanego mieszkania
z dwóch lub więcej pokoi i kuchni poszukuje się na czas letniego wyjazdu właściciela lub na czas dłuższy. Poszukujący zajmuje wyższe stanowisko społeczne; gotów ponadto złożyć kaucyę. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Sumienny dozór"**. 5645 1 2

Kilka tysięcy koron
dam za wyrobienie fachowcowi odpowiedniej posady w przedsiębiorstwie materyałów budowlanych lub podobnem. Zgłoszenia pod **M. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5653 1 2

Krawcowa
przyjmuje żakiety, suknie i bluzki; wykonuje bardzo starannie po przystępnych cenach. Ul. Smoleńsk 24, parter, w podworcu. 5643

Do sprzedania
we Woli Justowskiej, z wolnej ręki w całości lub częściowo ogród 3½ morga, z tego 1 mórg ogród warzywny, 1½ owocowy i świerkowy z ogrodzeniem murowanem. Może być na parcele. Dług hip. 70.000 K. — Zgłoszenia list. pod **„Ogród 70"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5664

Wieś polska
pod Lwowem, 140 morgów á 2000—2300 K sprzeda **Topór** poste rest. **Kraków.** 5663 1 2

DOM
oraz prawie pół morga ogrodu z bardzo ładnym sadem w Bochni, Rozbornia l. 776, zaraz do sprzedania. Wiadomość tamże. 5668 1 2

E VIII 684/16/26. 5672 1 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się **dnia 30 czerwca 1919 r.** o godzinie 10-tej rano w biurze Nr 48 II p., w Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie przy ul. św. Jana 22, licytacya realności lwh. 242 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VI, składającej się z parc. bud. lkat. 414 w obszarze 966 m. kw. na której rozpoczęta budowa domu, mianowicie wybudowano mury fundamentalne z bankietami lutronowemi i wykopami ziemi pod piwnice i bankiety oraz część muru frontowego o wysokości parterowej.

Wartość szacunkowa tej realności 98.630 K.

Najniższa oferta 49.315 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw. Oddział VIII.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1919.

Ogrodnik
potrzebny zaraz koło Krakowa. Reflektuje się tylko na fachowo wykształconych, zdolnych kandydatów. Zgłaszać się codzień o godz. 12. Grand-Hotel, pokój 45. 5647 1 2

Majątek
koło Sanoka, 220 morgów gruntu ornego i 100 morgów lasu do sprzedania. — Wiadomość u adw. Dra Weidmana w Sanoku. 5653 1 2

Sklep starożytności
ma na składzie zegary, pająki, obrazy, makaty, dywany perskie i t. p. **ul. Floryańska 43, I p.** 5666

AGENTA
do zbierania ogłoszeń przyjmie tyg. „Przemysł", Kraków, ul. Tenczyńska l. 2. 5674 1 2

Zaginął pies
rasy wilczej, pół roczny, bez marki, dnia 20 b. m., wabi się Ralf. Łaskawy znalazca raczy go oddać za wynagrodzeniem 100 K, na ulicę Wolską 38, I p. II. 5670 1 2

Wąż platenowy
nowy, do sprzedania w pracowni kowalskiej Piotra Banduły, ul. Sołtyka l. 6. 5675 1 2

Pokój frontowy
umeblowany, duży, słoneczny, ze światłem elektrycznem, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość: ul. Bonerowska 10, I p., w godzinach od 10—12 i od 3—6. 5677

On cherche jeune Française
pour fillettes âgées 13—10 ans pour vacances au départ à Rabka et pour fixe séjour à Cracovie. S'adresser: ingénieur Król, Wolna 2. 5497

Pokój
kawalerski, do wynajęcia od 1-go czerwca. Zgłoszenia pod **M. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5657 1 4

Poszukuję do wynajęcia
3 lub 2 pokoi z kuchnią, łazienką, przedpokojem, elektryką i t. d., na parterze lub I piętrze, w śródmieściu lub przyległych ulicach. Zgłoszenia pod **„J. S."** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 5646 1 8

Maszyny krawieckie
szewskie, cylindrowe, do sprzedania. Ul. Sobieskiego 8. 5685 1 2

Egzaminowana nauczycielka
gimnazyalna, z wieloletnią praktyką szkolną, udziela lekcyi z zakresu szkół średnich, przygotowuje do egzaminów poprawczych i wstępnych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 5676 1 3

Kupuję futra
używane, wszelkiego rodzaju. Zgłoszenia pod **„Futra"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5686 1 3

Do sprzedania
damskie buty z cholewami Nr 38, lakierowe, nowe, do konnej jazdy. Wiadomość: ul. Szewska 12, II p., u krawca. 5691 1 3

Samochód ciężarowy
4 ton, 60 HP, do sprzedania. Kraków, ul. Lubomirskiego l. 43, I p., od godz. 5—6. 5694

Sypialnia
w Polsce dotychczas nie widziana, mahoniowa, upiększona jaworem, **okazyjnie do sprzedania.** Oglądać można codziennie od godz. 2—4 po południu przy ul. Dajwór l. 4, I p., drzwi 14. 5680 1 3

Pensyonat „Grunwald" w Zakopanem
(róg ul. Sienkiewicza i Nowotarskiej). Pokoje słoneczne, obszerne, z dniem 15 maja 1919 r., do wynajęcia. Pod nowym zarządem wikt wykwintny. 4580 9 10

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 5057 0 10

Poślubi
mężczyznę przystojnego, odpowiedniego wieku, lepiej sytuowanego, panna lat średnich, inteligentna, posiadająca sklep i gotówkę 30.000 K. Poważne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Samodzielność"**. 5611 1 2

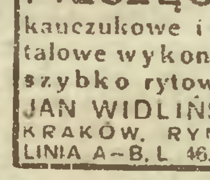
Wdowiec
lat 60, właściciel 2 realności w Podgórzu, ożeni się ze starszą panną lub wdową od nikogo nie zależną, bezdzietną i dobrą katoliczką. — Zgłoszenia pod **J. K. 10** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5553

Za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu — Najstarsza Loterya Klasowa w Polsce

POLSKA KRAJOWA KLASOWA LOTERYA R. G. O.
składać się będzie w II półroczu 1919 r.
z 70.000 losów, 35.000 wygranych i 17 premij.
SUMA WYGRANYCH:
11 milionów 592 tysiące marek.
Ciągnienie I klasy dnia 14 i 15 sierpnia 1919 r.
Podział losów na ćwiartki i ósemki.
Sprzedaż losów oddaną zostanie we wszystkich większych miejscowościach kraju.
Generalna reprezentacya na Galicyę i Śląsk:
WITOLD WILKOSZEWSKI
Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adwokata Dra Wilkoszewskiego
Kraków, ulica św. Anny L. 9. 5683

Ważne dla kupców i Kółek rolniczych!
PALATYN
najlepsza farba do materyi, jedwabiu, płótna w różnych kolorach, wyrobu wytwórcy prawdziwego polskiego „Palatynu" **Jana Wł. Szulca i Ski.**
Zastrzeżony w ministerstwie handlu i przemysłu pod L. 658/603.
Generalny zastępca na Galicyę: **Jakób Brykman, Łódź, ul. Zachodnia 41.**
Zlecenia uskutecznia pocztą. 5661 1 2

Mleka w większej ilości
poszukuje się ze dworu lub ze Związku gospodarczego za kontraktem i kaucyą. Zgłoszenia: Fr. Kuciel, Kraków, ul. Librowszczyzna 4. 5018 5 6



PIECZĘCIE
kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik JAN WIDLIŃSKI KRAKÓW, RYNEK LINIA A—B, L. 46, I. P. 3186 14 15

Zaproszenie do subskrybcyi.
Podpisany Komitet wykonawczy założycieli zamierza wybudować w powiecie gorlickim w gminie Zagórzany fabrykę nawozów sztucznych pod firmą:
„OS"
Polska fabryka nawozów sztucznych, mąki kostnej, kleju, żelatyny i mydła, Tow. akcyjne W GORLICACH.

Wydanych zostanie na razie 1000 akcyj po K 1000— nominalnej wartości. Zgłoszenia objęcia akcyj wraz z wpłatą deklarowanej gotówki przyjmuje do dnia 15 czerwca b. r.

Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach.

Rozdział akcyj nastąpi po ukonstytuowaniu spółki w 2 miesiące po zamknięciu subskrybcyi. W razie nieprzydzielenia akcyj zostanie zwróconą wpłacona gotówka wraz z 1% odsetkami. 5611 2 4

KOMITET WYKONAWCZY:
Wł. Długosz.
Dr E. Tarczyński. A. Wesołowski. Fr. Boczek. Fr. Piecuch. M. Tuszowski.

Inteligentna panna
starsza, przyjmie miejsce do pomocy w gospodarstwie. — Wiadomość pod **„Prowincya"** poste restante **Krosno.** 5164 5 0

Ślusarskie
roboty budowlane, konstrukcyjne i okucia do pieców kuchennych wykonuje Józef Pogorzelski, Kraków-Grzegórzki, ul. Chodkiewicza 176. 5212 4 10

Kupię
kilka obrazów wybitniejszych malarzy polskich. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Amator"**. 5433 4 5

Poszukuje miejsca
od 1 czerwca, zdrowa karmicielka. Wiadomość: ul. Konarskiego l. 26, parter. Czarna Wieś. 5514 3 3

Pannę
miejscową, dobrze poleconą, przyjmie księgarnia, Kraków, ul. Sławkowska l. 5. 5520 3 3

Poszukuje wspólnika
fachowca, z kapitałem, do powiększenia księgarni antykwarskiej w ruchliwem miejscu. Zgłoszenia pod **Księgarnia** przyjmuje Administr. „N. Reformy" 5527 2 5

Kamienica
z bramą wjazdową i parcelą Dz. VI, do zamiany.
Kamienica i willa
z komfortem, do sprzedania.
Willa
w Zakopanem, z ogrodem, do najęcia lub sprzedaży.
Wiadomość: Dr Zapała, Gołębia 14 5448 4 5

Kupuję garderobę
męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 5276 6 20

P. T. Kupcom wysyłam
cenniki na:
cukierki warszawskie, karmelki, pomadki, irysy, wafle, deserty, chałwę, hopjesy i landrynki, herbatniki, sok malinowy oraz inne artykuły kolonialne
B. Gross, Kraków, Grodzka 59
fabryczny skład cukierków i towarów kolonialnych 4896 8 5

Do założenia bardzo rentownego przedsiębiorstwa
poszukiwany kapitalista z udziałem 50.000—200.000 K. Zgłoszenia: Kancelarya adwokacka, Kraków, Rynek gł. 22, I p. 5617 1 2

OPŁATKI
kapsułki „hygieniczne" do zamykania na sucho. Opłatki płaskie apteczne, okrągłe i kwadratowe. Opłatki cukiernicze. 5329 5 10
FR. LENERT
KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 6.
Genereralna reprezentacya warszawskiej fabryki.

Kilka kamienic, will i parcel
ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 4559 11 15

Baczność!! Baczność!!
Pierwsza polska
chem. pralnia i artyst. farbiarnia
„CZYSTOŚĆ"
przyjmuje wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania.
Wykonuje w jak najkrótszym terminie.
(Do żałoby w 24-rech godzinach).
2327 FILIE: 21 0
ul. Sławkowska 23, ul. św. Sebastyana 3, ul. Długa 27. Podgórze, ul. Kalwaryjska 5, ul. Koletek 5. (Centrala).

Ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
Migreno-Nerwosin aptekarza A. Gąseckiego w Warszawie.
Sprzedaż w aptekach i droguеryach. 4536 12 15

Inteligentny mężczyzna
w średnim wieku, rutynowany urzędnik administracyjny, komercyalny i manipulacyjny, znający książkowość, biegły koncepista polsko-niemiecki, podczas wojny sierżant rachunkowy, dający gwarancyę, poszukuje posady w poważnej instytucyi lub przedsiębiorstwie. **Zgłoszenia pod „Zaufanie" do Biura ogłoszeń „LOT", Kraków, Rynek gł. 7—8, sklep w podworcu.** 5615 1 3

Rutynowany, inteligentny guwerner
(Polak, katolik) słuchacz prawa, z językiem niemieckim i angielskim, poszukuje guwernerki lub odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„The energy"** do **Biura ogłoszeń „LOT", Kraków, Rynek gł. 7—8, sklep oficynowy.** 5618 1 2

Zajmujące
Powieści i Nowele

	koron		koron
Baudelaire. **Drobne poezye prozą** K 6·40, opr.	9·70	Karatow **Paweł I.**	4·—
Chrzanowski **Pani Żancia,** 2 tomy	18·40	Langie. **Z doświadczeń lekarza**	4·—
Foldman. **Ananke**	6·40	Leszczyński. — **Coplo dissolvi**	3·10
— **Trzech muszkieterów**	5·—	Łuskina. **Chińskim tuszem**	5·—
Gorkij. **Chan i jego syn**	5·—	— **Virginitas**	6·40
— **Ignacy Gordiejew**	2·70	Niedźwiecki. **Jego Król. Mość Boa Dusiciel**	6·—
— **Troja,** 2 tomy	9·60	— **Czarna pantera**	6·—
— **Zniechęcenie do świata**	4·—	Pieniążek. **Z dawnych lat** K 6·40, oprawne	9·70
Jaczewski. — **Groźne dziedzictwo,** 2 tomy	12·30	Sieroszewski. **Okno naprzeciw**	6·40
— **Kapitan fregaty Lew Pawłowicz Łaptin**	7·30	Śleczkowska. **Września**	5·—
— **Kułaki**	9·60	Świerk. **Na stacyi**	6·—
— **Ruski miesiąc**	7·30	Sydacoff. **Car Mikołaj II**	6·—
— **Widziane z daleka,** 2 tomy	12·30	Tetmajer. **Noce letnie**	6·10
		— tóż oprawne	9·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek L. 17.
3203 2 0

Sprzedam dom
z komfortem, w starym Krakowie, z większym wkładem gotówkowym. Zgłoszenia Nowotarski, Kraków, skrytka pocztowa 74. 5667

Poszukuję pożyczki
w kwocie 10.000 koron na przeciąg jednego roku, celem powiększenia istniejącego już i dobrze idącego interesu. — **Zgłoszenia pod „Pożyczka" do Biura ogłoszeń „LOT", Kraków, Rynek gł. 7—8, sklep w podworcu.** 5616 1 3

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska
Kraków, ul. Szczepańska l. 11.
polecają **pończochy gazowe, rękawiczki, woalki, koronki, pończoszki i skarpetki dziecinne, wszelkie przybory do krawieczyzny.**
Dla Kółek rolniczych większy opust 5610 1 2

NAJSILNIEJSZE
bóle głowy i migrena
ustają natychmiast po zażyciu proszku
„Kowalskiny"
Wyrób lab. farm. **„Ap. Kowalski" w Warszawie.**
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Główny skład w hurtowym składzie aptecznym M. Goldberg i A. Selecki, Warszawa, ul. Senatorska 6. 3580 15 0

Gazy jedwabnej
we wszystkich numerach dostarcza 5346 4 15
Biuro techniczne M. Kanarek, Szewska 9.

Grunta przemysłowe
koło **Trzebini,** przy torze i stacyi, w pobliżu kopalń węgla i centrali elektrycznej, **do sprzedania.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Gumpricha w Krakowie, ul. Grodzka 13, telefon 3073. 5678 1 6

MATKI
powinny pamiętać, że tylko prawdziwy **„Puder Dzidzi"** z kogutkiem utrzymuje ciało **dzieci** w zupełnej hygienie. Natychmiast usuwa oprzałość i stan zapalny skóry. Żądać przysypki „Dzidzi" z kogutkiem w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 4537 12 15

CUKRY WARSZAWSKIE
landrynki, karmelki, deserty, pomadki, herbatniki, keksy, bomboniery, irysy, chopiesy, chałwę prawdziwą rosyjską na prawdziwej śmietanie, z pierwszorzędnych fabryk warszawskich sprzedaje:
Fabryczny skład cukrów i towarów kolonialnych
pod firmą
Maurycy Finker w Krakowie, ul. Dietlowska l. 29.
Dla składnic, konsumów i składów ceny fabryczne. Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. 4362 6 0

LOKALU SKLEPOWEGO
z dużą szybą wystawową w śródmieściu lub obszernego lokalu ze składem poszukuje
ESHAPE
Sp. handlowo przemysłowa i Biuro inżynierskie
Kraków, Zwierzyniecka 30. 5679 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.